Nr 218. Dnia 29 września. Piątek. Dnia 17 (29) września 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESCDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Michała Archanioła.
Jutro: śś. Hieronima i *Zofji Wd. M.*
Niedziela: *N. M. P. Różańc.* Remigjusza.
Poniedziałek: śś. Aniołów Stróżów.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 58.
Zachód „ „ 5 „ 42.

Długość dnia godzin 11 minut 52.
Ubyło „ „ 4 „ 59.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Kandyda Męczennika.
Środa: ś. Franciszka Serafickiego W.
Czwartek: śś. Placyda M. i Flawji P.
Piątek: ś. Brunona.

— W dniu jutrzejszym o godzinie 9-tej zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się wotywa arcybractwa czci serca Najsłodszego Najświętszej Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

Nabożeństwo odbędzie się przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

Jutro odprawione będą pierwsze nieszpory poprzedzające uroczystość Najświętszej Marji Panny Różańcowej, przypadającą w niedzielę (1 października) — a to w kościołach:

Św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru.

Św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta, — i Najświętszej Marji Panny Loretańskiej na Pradze.

Przegląd polityczny.

Niecierpliwie wyczekuje opinja publiczna Europy na sformułowanie przez Anglję propozycyj co do przyszłego układu stosunków egipskich. Rokowania toczą się żywo i gorąco pomiędzy gabinetami, ale w tajemnicę depesz szyfrowanych niełatwo zajrzeć najzręczniejszym publicystom; dla tego wszystko to, co pisma europejskie o układach tych wstydliwie donoszą, wygląda raczej na mniej lub więcej bystre domysły, niż na rzeczywistą znajomość toku rzeczy. To jedno uważać można za rzecz pewną, że Anglja, tudzież mocarstwa centralno-europejskie, Austrja i Niemcy, pragną uniknąć konferencji, któraby łatwo mogła wywołać upiór kwestji wschodniej z letargu; Francja coraz dosadniej utwierdza się w przekonaniu, że dobrowolnie pozbawiła się wybitnej roli, którą grała dotąd na Wschodzie, i że od zwycięzkiej Anglji nie może spodziewać się zbytniej pieczołowitości o jej interesa afrykańskie. Wprawdzie *Temps* ciągle jeszcze wmawia w czytelników, że „Anglja zadziwi świat swą wspaniałomyślnością“, to jednak same już organa Gambetty wyleczyły się z różowo patrzącego na te afekta angielskie optymizmu, a *République française* zdaje się być pewniejszą, że Francja zadziwi snadniej świat nowem świadectwem głupstwa i warcholstwa.

Patrząc na istotny stan rzeczy polityczny we Francji, na zupełne ogołocenie jej z wpływu międzynarodowego i rozpaczliwe osamotnienie rzeczypospolitej pośród „symfonicznego koncertu“ europejskiego, zabiadać istotnie można nad złowrogiemi następstwami tej legalnej anarchji, w jaką republikańscy „mężowie stanu“ pogrążyli kraj swój. Przed kilku dniami sławetna rada miasta Caen rozkazała obalić posąg Ludwika XIV-go, podobnie jak komuna kolumnę vendômską. Jestto znęcanie się rzeczypospolitej nad monarchją — słuszne, jeżeli chodziło o stwierdzenie wyższości jednej formy rządu nad drugą. Ale cieniom Turenjuszów, Vaubanów, Napoleonów—przeciwstawić coś potrzeba równie wielkiego, równie potężnego w ideach, zamiarach i czynach spełnionych. Inaczej pomimo znęcania się nad pamiątkami sławy ojczystej — mary cezaryzmu, który wiódł Francję do zwycięztw, nie zażegna ani ów pan mer republikański z Caen, gruchocący Ludwika XIV-go, ani jego dyktator z Cahors.

Gdyby nie obalenie Freycineta, gdyby nie ponowne przyjście do władzy p. Gambetty, usymbolizowane przez „wakacyjny gabinet” p. Duclerca, ks. Bismark nie śpieszyłby może tak snadnie z rozwiązaniem kwestji egipskiej wspólnie z Anglją po za plecami Francji, nie łamałby tak nielitościwie tradycyjnego sojuszu obu mocarstw zachodnich. Jeżeli ks. Bismark nie stawia dzisiaj żadnych trudności rządowi angielskiemu, ale zdaje się rzucać mu owszem złote mosty nad przepaściami kwestji wschodniej, to kieruje nim jedynie obawa o przewidywany *revanche* francuski, którego termin przyśpieszył się znamienicie z objęciem władzy przez p. Duclerca, bardzo poważnego i bardzo uczciwego—manekina p. Gambetty. Francja zawdzięczy przeto znowu swoje wyrzucenie z Egiptu szowinizmowi wcielonemu w osobę byłego i przyszłego dyktatora. Że Anglja nie rozczula się gruchaniem organów półurzędowych nad Sekwaną, o tem przekonywa choćby wtorkowa mowa jeneralnego pocztmistrza Anglji, p. Fawcetta, wygłoszona w Hackney, a nie wahająca się dotychczasową kontrolę finansową Anglji i Francji nazwać pompą wysysającą żywotne soki skarbu egipskiego, byle usunąć grunt z pod jedynej dotąd instytucji angielsko-francuskiej nad Nilem, tej instytucji, o której utrzymanie p. Gambetta najenergiczniej się upomina. Kontrola finansowa wyobrażała dotąd „sojusz mocarstw zachodnich na wschodzie“; powracający do Londynu hr. Münster zapewne wiezie ze sobą gotowy nekrolog dla tej „sprzymierzonej“ kontroli.

W Egipcie nadeszła pora obrachunku sumienia. Khedyw ustanawia komisje śledcze i trybunały wojenne. Komisja funkcjonująca w Aleksandrji pod przewodnictwem Abdurrhama Ruźdi beja osądzi winnych rabunków aleksandryjskich z dnia 11—16 lipca; komisja w Kairze pod przewodnictwem Izmaiła beja rozpatrzy akta uczestników buntu, a trybunały wojenne pod przewodnictwem Mohameda Reufa baszy wydadzą wyroki bez apelacji.

Werbunki do 5-tysięcznego korpusu policji egipskiej, którego organizacją zająć się ma z woli angielskiej, a niewiadomo, czy z przyzwolenia sułtańskiego, Backer basza, rozpoczęły się już w Szwajcarji. Do korpusu wstępować mogą ochotnicy, znający rzemiosło wojenne, w wieku od lat 20 do 40; pobierać będą pensję 200 do 300 fr. miesięcznie, z premją 250 fr. po 2 i pół latach służby, a 500 fr. po 5 latach. Oprócz tej policji pozostanie jednak w Egipcie, jakby wnosić należało z fachowych orzeczeń Wolseleya i Seymoura, 10-tysięczna załoga angielska; reszta wojsk powraca do ojczyzny, odbywszy w dniu 1 października przed pałacem abdyńskim khedywa świetną defiladę.

Dziś ma pojawić się w rzymskiej *Gazzeta ufficiale* dekret królewski, rozwiązujący izbę włoską. Na d. 29 października zapowiadają nowe wybory. Oceniliśmy już doniosłość tych pierwszych na półwyspie włoskim wyborów *prawie* powszechnych. Zamiast 700,000 wyborców, stanie bowiem u urny wyborczej tym razem przeszło dwa miljony—wszystko co umie czytać i pisać we Włoszech. Prezes gabinetu p. Depretis wyjechał już do Włoch półno-

2)

BIBIŃSKI.

KOMEDJA W 1-ym AKCIE ORYGINALNIE NAPISANA
PRZEZ
MARJANA GAWALEWICZA.

(Dalszy ciąg.)

Marja. To mało jeszcze?!... ojczulkowi to mało?... a co robią z żołnierzem, gdy wraca po capstrzyku? co robią?

Piotr. No, z żołnierzem...

Marja. Rozstrzelają, pakują do kozy, degradują i wsadzają w dyby...

Piotr. Oh, oh... jeszcze czego!

Marja. I dobrze robią; już proszę mi go tylko nie bronić. Ja wiem, że wy mężczyźni trzymacie się, jak raki; jeden za drugim poszedłby w ogień — oho!... Widział to kto, żeby mieć młodą, ładną — no, bo ładną, — żonę i o dziesiątej wieczorem nie siedzieć już w domu w pantoflach, w szlafroku...

Piotr. I w szlafmycy.

Marja. A choćby, — i w szlafmycy, to cóż? ale włóczyć się po nocach do godziny trzeciej nad ranem...

Piotr. Przecież mówiłaś, że o drugiej...

Marja. Albo ja wiem, która to była — musiało być przynajmniej po czwartej...

Piotr. Ot, macie państwo, to jest dokładność kobieca! — już teraz po czwartej...

Marja. Wszystko jedno, dość że jest włóczęga, awanturnik, nicpotem. A ojczulek wie, co on tam robił?

Piotr. No, już musiał mieć coś do roboty, skoro się tak spóźnił...

Marja (*ironicznie*). Zapewne!... hulał, pił, rozbijał się, trwonił majątek...

Piotr (*żegnając się*). W imię ojca i syna...

Marja (*płaczliwym tonem*). A mnie z dzieckiem zostawił w domu samą, głodną, biedną, bez kawałka chleba, bez grosza...

Piotr. Cóż ty znowu mówisz?

Marja. A tak, bez grosza; nie miałam nawet za co posłać po lody dla siebie... Niegodziwiec, nienawidzę go...

Piotr. Przecież widziałem twoją sakiewkę...

Marja. No to cóż?... to pieniądze na dom, na życie... tego nie wolno ruszać. Potem w miesięcznym rachunku pokazałby się deficyt... całych dwóch złotych!... Dwa złote! — to mi gospodyni, co zmarnowała dwa złote! — Gdzieś podziała dwa złote?... niszczysz mnie, rujnujesz, kobieto — bój się Boga! kiedy ja cię nauczę oszczędności?!... (*zmieniając ton*). Poczekaj paniczu! niech tylko wróci do domu... zrobię taki alarm, o taki... (*zaczyna bić w bęben*).

Piotr. Maryniu, tego jeszcze brakowało!... Dziewczyno przestańże, bo mi bębenki popękają w uszach!...

Seweryn (*stanął we drzwiach balkonu i przez lorynetkę przypatruje się z uśmiechem Marji — ubrany wytwornie, ruchy eleganckie, maniery starego salonowca, który chce udawać jeszcze młodego, szpakowaty, wąs czerniony*). Uważasz, powiem ci *ma chère*.

Marja. To dopiero początek ojczulku!

Seweryn (*podchodząc bliżej*). Cóż to za wojenny animusz opanował tak panią synowę? wyglądasz, powiem ci, jak Bellona, zwołująca bogów na wyprawę.

Marja (*przestając nagle bębnić — zalotnie*). A podobam się ojcu?...

Seweryn. Zawsze, zawsze, — choćbyś była eumenidą pieszczotko, a ja Orestem — uśmiechałbym się do ciebie, jak w tej chwili.

Marja (*zakładając ręce w tył*). A cukierków bym dostała?

Seweryn. Cukierków?... dla mojej myszki, jakżeżby kiedy zabrakło! (*szukając po kieszeniach*). Zaraz, zaraz...

Piotr. Psuj ją, jegomość — psuj! mało dziś nabroiła..

Seweryn (*wyjmuje bombonierkę*). Prosiłem tyle razy, mój *Pierre*, abyś tego „jegomościa“ utopił gdzie w Wiśle, — przecież można wynaleźć jakiś smaczniejszy epitet... ja mojego proboszcza tylko tak nazywałem, a Bogu dzięki, na klechę sam jeszcze nie jestem podobny (*z gracją bierze dwoma palcami cukierek i wkłada go w usta Marji*). Masz kanareczku, proszę...

Marja. A co to?

Seweryn. To... fijołki w cukrze (*pieszczotliwie*), właśnie dla ciebie przysmaczek, fijołeczku!

Marja (*smakując*). Dobre... jeszcze! (*nastawia usta*).

Seweryn. A smakuje, prawda?... dajże mi za to czółko pocałować (*całuje ją w czoło — do siebie*). Rozkoszne dziecko! (*z westchnieniem*). Szczęśliwy ten Roman!... *Elle a un parfum du ciel*, — na honor...

Piotr (*który szukał po kieszeniach, wyjmuje ukradkiem z pugilaresu kilka banknotów i kiwa głową na Marję*).

Marja (*zbliżając się do ojca*). Co ojczulku?

Piotr (*n. s.*). Na, masz, weź... może tobie na prawdę potrzeba na wydatki?

Marja (*nie biorąc*). Ojczulku... przecież.

Piotr. Bo może potrzebujesz?... (*namawiająco*). Weź, weź — Romusiowi nie koniecznie trzeba mówić, potem mi oddasz kiedy, jak ci... z rachunku co zostanie.

Marja. Ależ ojczuniu, ja tylko tak...

Piotr. No, właśnie, weźże tylko tak — nie wydasz, to zostanie na drobiazgi dla Bronka.

Marja (*rozczulona obejmuje go za szyję i całuje*). Ojczulek myślał zaraz, że to prawda...

Piotr. Tylko nie dziękuj, moja Maryniu, nie dziękuj...

cnych i dnia 8 października w Stradelli (w swoim okręgu wyborczym) wygłosi mowę programową. Tymczasem straciła widoki zamierzona koalicja lewicy rządowej z prawicą, wyobrażająca dawne stronnictwo piemonckie Cavoura *(consorteria)*. Kompromisu proponowanego przez dzisiejszych przewódców konsorterji Sellę, Bonghiego i Visconti-Venostę nie przyjęła lewica rządowa, ufająca w swą własną siłę. W interesie monarchicznego ustroju Włoch życzyćby wypadało, aby ta koalicja przyszła do skutku. Przeciw monarchji bowiem dzisiejszej zgłaszają się liczni gladjatorowie do walki: republikanie z Romanji rosną z dniem każdym w siłę; pp. Nicotera i Crispi agitują w Neapolu za federacją włoską, a katolicy nie uznają królestwa. Dosyć pobudek do koalicji, a jednak stronnictwo rządzącej lewicy koalicji nie chce. *Italia fara da se...*

Straszne spustoszenia, jakie deszcze i wylewy sprawiły w Tyrolu i Karyntji, otwarły znowu hojną i litościwą dłoń cesarza Franciszka Józefa. W pierwszej chwili ofiarowane przezeń 10.000 złr. okazały się drobnostką wobec niesłychanego ogromu klęski. Cesarz austrjacki wydobył przeto znowu z prywatnej szkatuły 100.000 złr. na ofiary katastrofy a zarazem dekretem z dnia 26 b. m. upoważnił rząd przedlitawski do wyasygnowania z funduszów państwa 500.000 złr. dla Tyrolu a 200.000 dla Karyntji.

Br. Z.

Sejm galicyjski.

Po trzechtygodniowych obradach zapowiedział p. marszałek: „jutro sesji nie będzie z braku materjału", a nic jeszcze załatwionem nie zostało...

Oto główny rys fizjognomji tegorocznego galicyjskiego sejmu. Ogólna apatja dziwnie musi odbijać i gorszyć wobec corocznego domagania się, żeby na obrady sejmowe dłuższy czas wyznaczono. Ponieważ nic jeszcze do merytorycznego załatwienia nie przyszło, więc też niema jeszcze żadnych danych do ocenienia, czy nieszczęsne wrzekome kluby trwają w swoim nieokreślonym separatyzmie, czy ostateczne obrady i uchwały będą przez nie tamowane i utrudniane, czy też uprzednie uchwały „koła sejmowego" będą obowiązywać i nadadzą nareszcie sesji szybsze *tempo* i produkcyjniejszy charakter.

Należy się tego spodziewać tembardziej, ile iż bardzo ważne sprawy czekają załatwienia.

Marszałek w przemowie wstępnej dotknął i określił trafnie dwie główne potrzeby: rozwój dobrobytu i szkoły.

Pod względem dobrobytu trzy są przedmioty na porządku dziennym.

Ukonstytuowanie banku krajowego może oddać wielkie usługi po części roli, ale więcej jeszcze miastom i miasteczkom, przez zorganizowanie kredytu i wyzwolenie z rąk lichwiarskich małych kupców, przemysłowców i rękodzielników. Będzie się o mogło odbywać wprost, lub przez pośrednictwo *towarzystw zaliczkowych*, dla których bank krajowy powinien się stać centralnem źródłem taniego kredytu, a przez to wpłynąć na *obniżenie* stopy procentowej w tych towarzystwach. Jest ona bowiem dotąd zbyt wysoką—8, 10, 12%, przez co towarzystwa te są dotychczas bardzo względną tylko pomocą. Podniesienie miast, miasteczek, ludności ich gęstej, ożywionej najlepszą wolą, byłoby zasługą *historyczną*, niesłychanem wzmocnieniem żywotności Galicji.

Należy się spodziewać, że z czasem bank krajowy zabierze się także do konwersji wysoko oprocentowanych posiadłości włościańskich, które pod długami upadają, wskutek czego włościanie stają się komornikami, białymi niewolnikami na własnej ziemi w ręku swoich wierzycieli; sprawa ta, jedna z najważniejszych, wymagać będzie jednak osobnej ustawy, gwarancji, przymusu pewnego—pozostaje zatem jako *przykazanie* dla następnego dopiero sejmu.

Do tego rodzaju prác należy zreorganizowanie kuratorji dla przemysłu domowego, włościańskiego. Dotychczas był to organ doradczy, nieokreślony. Odtąd ma być stałym, z pewnemi atrybucjami inicjatywy i wykonawczości. Zadaniem organu tego będzie—nie szkoły, a przynajmniej nie wyłącznie szkoły dla tych przemysłów tworzyć — ale *handel*, *zbyt* dla wyrobów na korzyść pierwszych producentów organizować, wywoływać do życia przedsiębiorstwa w tym celu, przychodzić im w pomoc stosunkami, zaliczkami—do czego także bank krajowy pomódz może.

Naglącą sprawę podnieśli we wnioskach swoich posłowie Chrzanowski i Stadnicki: systematyczną, ogólną, równoczesną regulację rzek w Galicji i w całej Austrji. Tego roku właśnie fatalne wylewy, powodzie spowodowały straty na dziesiątki miljonów w Galicji, Tyrolu i Karyntji. Rzeki niespławne górskie są coroczną klęską, a dopóki rzeki główne Wisła, San, Dniestr uregulowane nie będą, tak długo ani marzyć o tem niepodobna, żeby Galicja zapomocą wodnych dróg się dźwignęła. Rozpoczęta na Dniestrze żegluga parowa doznała już klęsk, statki osiadły na mieliznach, a gdy przyszedł wylew, zaniosła je woda daleko na pola pszeniczne gdzie też tkwią. Kanał między Sanem a Dniestrem, a przez to połączenie bezpośrednie morza Baltyckiego z Czarnem, może być dopiero następstwem regulacji.

Sprawy te wymagałyby szerokiej, wielkiej inicjatywy, osobnej operacji finansowej na kilkadziesiąt miljonów, z udziałem wszystkich krajów, gwarantowanej przez państwo i kraje, a opartej na samem dziele regulacji, jako hipotece, gdyby po temu u nas i w ogóle w Austrji byli ludzie na miarę... ks. Lubeckiego.

Lwów 26-go września.

Argus.

Wystawa konfekcyj.

Projekt wystawy konfekcyj i potrzeb mieszkalnych, podany przez nas niedawno pod adresem muzeum rolnictwa i przemysłu, jest, jak się w tej chwili z zadowoleniem dowiadujemy, na drodze do urzeczywistnienia.

Zdaje się więc, iż nie od rzeczy będzie zapoznać bliżej czytelników z treścią nowej wystawy.

Przedewszystkiem musimy wypowiedzieć kilka uwag co do jej ogólnego charakteru.

Otóż, naszem zdaniem, wystawa ta nie powinna wychodzić z granic potrzeby przeciętnej. Jeżeli zgromadzone zostaną przedmioty zbyt wykwintne, jeżeli, co za tem idzie, wysokością cen będą mogły liczyć na szczupłe grono spożywców, słowem, jeżeli to będą przedmioty zbytku, cel wystawy zostanie chybiony. Na to zgodzi się chyba każdy z nami.

Nie wiemy, czy muzeum w przeprowadzeniu poruszonej przez nas myśli usprawiedliwi też słuszność powyższego wniosku. Przypuszczamy, że tak będzie. Ażeby jednak uprzedzić w następstwie możliwe nieporozumienia, z góry nasz pogląd wypisujemy.

Środki materjalne naszego ogółu są zbyt skromne, ażeby wystawa przedmiotów, które z natury swego znaczenia przedewszystkiem do środków tych stosować się powinny, miała być kolekcją dla większości niedostępną; podobna wystawa sprowadziłaby tylko ujemny skutek.

Zbyt jest u nas rozwinięte życie nad stan i nieumiejętność bilansowania wydatków z dochodami, by za lada podnietą wad tych nie można było spotęgować. To też wszelkie przedsięwzięcia publiczne winny stać na gruncie potrzeb ogólnych, unikając wszelkich zboczeń z drogi racjonalnej ekonomiki kraju. Szczególnie zaś zasadę tę należy mieć na uwadze przy organizowaniu takiej jak nowo-projektowana wystawa konfekcyj i przedmiotów mieszkalnych.

Wystawa ta, jak wskazuje sama jej nazwa, obejmie następujące działy: konfekcja męska i damska, krawiectwo, szewctwo, kapelusznictwo, rękawicznictwo, wyroby z kwiatów, mody, suknie, krawaty, bieliznę, gorsety, wyroby pończosznicze, słowem to wszystko, co dotycze bezpośrednio ubrania.

W dziale zaś potrzeb mieszkalnych znajdą pomieszczenie: stolarstwo (meble), tokarstwo, lustra, ramy i gzymsy, zegarmistrzowstwo, fortepiany, dywany, obicia papierowe, lampy, piece, przedmioty kuchenne, chodniki.

Taka ma być treść wystawy, jak widzimy bardzo bogata i z natury przedmiotów przedewszystkiem praktyczna.

Wreszcie, należałoby uwzględnić jeden jeszcze dział, pośrednio programu wystawy dotyczący.

Wyszczególnione wyżej artykuły będą naturalnie wyrobem krajowym, lecz nie wszystkie będą wyrobione... na maszynach krajowych.

Fabrykacja maszyn stoi u nas jeszcze na bardzo

Seweryn. Oho, pan Piotr, jak widzę, swoim zwyczajem garnkowi przygania, a znowu coś tam smoli...

Piotr. Co?... ja?... nie, bo to ta psotnica to zawsze...

Marja. Ej ojczuniu, ojczuniu! a kto mnie psuje, kto?... *(biorąc go za rękę a Seweryna za drugą, patrzy filuternie w oczy jednemu i drugiemu z uśmiechem)*. Powiedzcie tylko, gdybyście nie mieli waszej pieszczochy, coby było?... a że ja sobie czasem pożartuję, poskaczę, pobrykam, to od tegom młoda, ustatkuję się dopiero, gdy... gdy... *(wykręcając się na pięcie)* gdy będę miała córkę.

Piotr *(do Seweryna)*. Dojdźże z nią do ładu!

Seweryn. *Elle est superbe!...* powiem ci.

Marja. Ojczulku, jak to bębnią przy rozstrzelaniu?

Piotr. Masz, ta znów swoje!...

Marja. Czy to tak? *(zaczyna bębnić i maszerować o scenie)*. Rataplan, rataplan, rataplan!... Muszę się przygotować do egzekucji, nim Romuś powróci *(bębni)*. Rataplan, rataplan.

Seweryn *(chodzi za nią z lorynetką przy oczach, powtarzając)*. *Petit diable, qu'elle est, petit diable!...*

SCENA II.

Ciż i Hilary.

Hilary *(wchodzi z prawej strony, niepostrzeżony przez chwilę, spogląda na tę scenę ze zdziwieniem, Marja, zobaczywszy go, urywa nagle zawstydzona, biegnie ku Piotrowi, zasłaniając twarz rękoma i zrzuca szybko z głowy kapelusz)*.

Marja. Ach, to pan!... jakże można...

Piotr. A widzisz, teraz ci wstyd!...

Hilary. Ślicznie, ślicznie, zachwycająca z pani amazonka!

Marja. Proszę sobie przynajmniej nie żartować ze mnie; ... to to ojczulek kazał mi!... prawda ojczulku?...

Piotr. Masz tobie, teraz znów ja kazałem, eh!... kozak nie dziewczyna!

Marja. Ale co tam, przypuśćmy, że pan nic nie widziałeś i — przywitajmy się przedewszystkiem *(podając mu rękę, którą on całuje)* ot tak...

Seweryn. Dzień dobry ci panie Hilary! *Bon jour!...* uważasz, powiem ci, ta pani synowa to...

Piotr. To dobosz, nie gospodyni domu... *(śmieje się)*. Jak się masz Hilary?

Hilary *(witając ich po kolei)*. A widziałem, widziałem i dziękuję Bogu, że mnie nie stworzył bębnem w pani rękach.

Marja. O, pana nie ważyłabym się tknąć nawet.

Hilary. Dlaczego?

Marja. Pan wiesz, że ja się pana boję.

Hilary. Mnie?

Marja. Naturalnie, i to nie ja jedna — siadaj pan i powiedz nam co nowego? *(siadają)*.

Hilary. Albo ja wiem kiedy co nowego?... co mnie nowiny mogą obchodzić?... świat sobie idzie swoim torem, a ja swoim; jeśli się kiedy spotkamy, to mu się kłaniam z rewerencją i stuliwszy uszy, czmycham boczną ścieżyną.

Marja. A jakżeż to tak żyć można po za światem?

Hilary. Widać że można, zwłaszcza jeżeli się jest egoistą i pasożytem, jak ja.

Marja. Zawsze pan to powtarzasz, ale nikt ci nie wierzy.

Hilary. Powiedz pani, udaje tylko, że nie wierzy. Tak, moi państwo, jestem pasożytem, jestem!... Samolub ze mnie, nieużyteczny do niczego, — rodzaj muchy społecznej, która lata tylko, i brzęczy... Bzzz!...

Marja *(śmiejąc się)*. Czasem komu siądzie na nosie.

Hilary. Ot, właśnie; zresztą łasuje tylko i nic nie robi. Jedyna moja pasja — to irytować od czasu do czasu... ludzkie nosy. Bzzz.... ludzie tego nie lubią, oganiają się jak przed bąkiem, a mnie to bawi i rozśmiesza... A cóżbym ja innego robił?... leniuch jestem z natury, niczego się nie nauczyłem, nic nie umiem, na niczem się nie znam, lada dzień zostanę mizantropem, wyniosę się do moich Wilczych-Borów i zdziczeję na starość zupełnie. Potem zrobią na mnie obławę panowie zoologowie społeczni i albo mnie złowią w sieć i żywego odstawią do jakiej menażerji, albo mnie zastrzelą i w spirtyusie przechować każą...

Piotr. Co też ty wygadujesz, człowieku?... niechże go, jak sobie kpi z nas... w żywe oczy.

Seweryn. *Pas mal, pas mal*, uważasz. *C'est une bonne idée!* masz zacięcie na feljetonistę, panie Hilary. Uważasz, powiem ci....

Hilary. Przepraszam, słyszałem to już sto dwadzieścia dziewięć razy, że gdybyś papa był kobietą, oddałbyś mi od razu serce, rękę i co to jeszcze?...

Seweryn. *Mais...*

Hilary. Tylko, że jak państwo wiecie, niby mi z tego nie przyszło, bo... jestem jeszcze żonaty, podobno...

Marja. No, nie tykajmy tego przedmiotu, o pańskiem małżeństwie nie mówi się u nas... prawda?...

Hilary. Tak, przez delikatność dla męża, którego żona porzuciła... dziękuję pani.

Marja. Więc nic nowego pan nam nie przynosisz?

Hilary. Nowego?... albo dzieją się jakie nowe rzeczy? Bibiński powiada, iż od trzech dni ani jednej plotki nie słyszał, co go w taki zły humor wprawiło, że chce wyjechać z Warszawy i w tym celu kupił... *(zwracając się do Seweryna)* tę parę siwków, które papa targowałeś dla siebie...

Seweryn *(zrywając się raptownie)*. Co, podkupił mi siwki?... kto?... gadajże!

Hilary. Bibiński.

Seweryn. Co?... znowu ten Bibiński?... czy ten człowiek uwziął się na moje gusta i zachcianki!...

Piotr *(n. s.)*. Dobrze zrobił, byłbym panu Seweryno-

niskim stopniu, chociaż wiele gałęzi produkcji posiłkujących się maszynami zrobiło i robi szybkie postępy. Otóż ciekawą byłoby rzeczą zbadać, o ile potrzeby miejscowej wytwórczości są dziś jeszcze zaspakajane przez fabryki zagraniczne, a o ile przez krajowe. W tym też właśnie celu projektujemy, ażeby wystawa konfekcyj otworzyła dział dla maszyn pomocniczych w wyrobie przedmiotów wystawić się mających.

Będzie to dział szczupły, lecz zarazem bardzo pouczający...

Muzeum rolnictwa i przemysłu, pozostające pod światłem kierownictwem ludzi, pojmujących zadanie tyle poważnej instytucji, podejmując myśl projektowanej wystawy, odpowie potrzebom chwili i... spełni swój obowiązek.

Działalność w zakresie trzech zakładów muzealnych—stacji oceny nasion, szkoły rysunkowej i pracowni chemicznej — to zamało. Program muzeum jest znacznie obszerniejszy. A czyż może być więcej wdzięczny sposób wypełnienia tego programu, nad urządzanie wystaw, które w czasach obecnych są poniekąd czasową szkołą praktyczną?

Nie wątpimy też, że po dokonaniu podjętej niedawno budowy stałego gmachu, muzeum rozwinie na szerszą skalę swoją działalność, która zresztą już dziś nie pozostała bez wpływu na warunki produkcji krajowej.

Fr. Ol

Sonet Vrchlickiego. *)

SŁOWACKI.

(PO CZESKU.)

Ta hudba skeble, jiż położis k uchu,
Pel, jenż na vażky modrych kridlech hraje,
Vse Orientu povesti a baje,
V nichż zaslé raje zjevuji se duchu.

Bouż vulkanu, hvezdchveni v troscim ruchu,
Plac andela, jenż svému stesti laje,
Sen radosti, jenż v slznou perlu taje,
A péseń po letech jeż mile sluhu:

Vsim zni mi twoje zadumieiva loutna,
A skolebany tvojé pésné tklivou,
Bych usmel rad a nezbudel se vice.

Vsak żar, jenż pod popelem v tobe doutna,
A k nebi nahle tryskne slokou divou,
Mne vzrusi, by ozaril — popelnice.

(PO POLSKU.)

Szmer muszli, którą przyłożysz do ucha,
Pył śniący skrzydłem, gdy konik szeleści,
I Wschodu wszystkie baśni i powieści,
Gdzie znikłe raje żyją znów dla ducha;

Gwiazd drżenie, ogień co z Wulkanu bucha,
I płacz anioła, co się bólem pieści,
Sen błogi, we łzach tonący boleści,
Pieśń stara, której serce tęsknie słucha:

Tem wszystkiem dzwoni lutnia twa marząca,
A ukołysan tkliwą jej muzyką,
O! radbym zasnął, wiecznie, nieśmiertelnie!

Lecz iskra w tobie pod popiołem tląca,
Ku niebu nagle strofą błyśnie dziką,
Wzruszy nią, jakbyś rozpalił popielnię!

*) W ostatnim numerze *Bluszczu* spotykamy piękny sonet słynnego dziś poety czeskiego Jarosława Vrchlickiego, p. t. „Słowacki", który pozwalamy sobie powtórzyć w oryginale wraz z przekładem p. Wacława Gasztowta.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russk. Kur.* donosi, iż minister skarbu oświadczył, iż zniesienie w Królestwie Polskiem dotychczasowego systemu składania powinności kwaterunkowej, i zrównanie w tym względzie Królestwa z Cesarstwem niemożebnem jest dopóty, dopóki wynagrodzenie za postój wojska wypłaca się w znacznej części z funduszów wnoszonych przez mieszkańców kraju w formie składki kwaterunkowej; składka ta wzrasta i staje się tem większym ciężarem dla mieszkańców, im więcej wojska przebywa, przez co ludność niechętnem okiem spogląda na wojsko, zamiast widzieć w niem tylko nabywców jej produktów.

= *Nowości* podają wiadomość, iż w ministerstwie sprawiedliwości poruszono ważną sprawę rewidowania rachunków notarjuszów miejskich; powodem do poruszenia tej sprawy były niejednokrotne nieporozumienia zarządów miejskich z notarjuszami, z powodu niepobrania przez nich należności miejskich za spisanie aktów.

= W ministerjum skarbu wypracowywane są właśnie nowe przepisy, na podstawie których mogą być otwierane banki akcyjne, dające rękojmię przeciw wszelkim operacjom spekulacyjnym i „krachom".

= *Now. wrem.* na podstawie doniesień z rozmaitych stron zapewnia, iż cena żyta za granicą znacznie spadła.

= W *Pra. wiest.* opublikowane zostały przepisy odnoszące się do sprzedaży prochu minowego (dla rozsadzania skał itp.). Sprzedaż tego prochu dozwolona jest tylko osobom, wykazującym na podstawie świadectwa miejscowej władzy policyjnej potrzebę kupna prochu. Świadectwo winno pozostać w zachowaniu u sprzedającego. Fabryki i składy prochu obowiązane są prowadzić szczegółowy wykaz obrotu prochem. Proch musi być sprzedawany w mocnem i bezpiecznem opakowaniu.

= Długość wszystkich szos w gubernji warszawskiej wynosiła w roku przeszłym 1,063,016 wiorst; utrzymanie tychże łącznie z personelem drogowym kosztowało rs. 163,317 kop. 25.

= W dniu wczorajszym koleją wiedeńską wysłano pierwszy transport wagonów roboczych, przeznaczonych dla kolei iwangrodzko - dąbrowskiej. Wagony te ekspedjowała tutejsza fabryka wagonów do stacji Strzemieszyce. Podobno przybyły już pierwsze parochody dla nowobudującej się drogi żelaznej.

= Zimowy rozkład pociągów na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, zaprowadzony zostanie z dniem 13-ym października.

= Profesorem i instruktorem telegrafu szkoły technicznej przy drodze żelaznej warsz.-wied. i warsz. bydg. mianowany został p. Juljan Krzykowski.

= Jw. jenerał-gubernator warszawski zatwierdził już nową taryfę, podnoszącą opłaty za karawany i miejsca na cmentarzu; nowa taryfa, którą czytelnicy znają ze streszczenia w *Kurjerze*, wejdzie w wykonanie jeszcze w roku bieżącym.

= Towarzystwo udziałowe fabryki machin i odlewów przystąpiło wczoraj do odlewania rur żelaznych dla wodociągów warszawskich. Są one największego kalibru, gdyż wymiar ich wynosi 36 cali średnicy i 4 metry długości. Rur takich wymiarów dotąd w kraju naszym nie odlewano. Próby dać podobno miały rezultat całkowicie zadawalniający.

= Wykaz urzędowy miejsc wolnych w szpitalach warszawskich obejmuje następujące cyfry. W szpitalu Dzieciątka Jezus znajduje się łóżek wolnych 185, św. Łazarza 13, św. Rocha 20, św. Ducha 44, praskim 26, przy domu przytułku i pracy 7. W szpitalu żydowskim wszystkie miejsca zajęte.

= Z dobrego źródła dochodzi nas wieść, iż wkrótce otrzyma miasto nasze trzy nowe szpitale dla położnic. Urządzenie takowych powierzono p. A. Michalskiemu, intendentowi szpitala św. Rocha. W których częściach miasta powstaną te dobroczynne zakłady, jakoteż na ile osób, dotąd ostatecznie nie postanowiono.

= Tabor ruchomy straży ogniowej warszawskiej uledz ma pewnym zmianom na lepsze. Przed dwoma tygodniami donosiliśmy, iż magistrat zamówił u jednego z tutejszych fabrykantów 35 nowych beczek żelaznych do wody w miejsce drewnianych dotąd używanych. Obecnie dowiadujemy się, iż zmienione będą sikawki dotychczasowe, wielce skomplikowanej konstrukcji, w miejsce których wejdą w użycie nowe, daleko prostszej budowy, a zatem rzadziej podlegające uszkodzeniom. Również mają być udoskonalone wozy i omnibusy do wożenia rozmaitych narzędzi i strażaków.

= W niedzielę dnia 6-go października, odbędzie się egzamin ogólny i akt zamknięcia roku szkolnego szkoły niedzielno-handlowej. Zaraz po akcie rozpo

---

wi musiał znowu pożyczyć kilka tysięcy złotych na to kupno...

Hilary. A zapewne, to figlarz, on to naumyślnie robi.

Seweryn. *Comment?...* mnie na złość, powiadasz?... śmiałby mnie na złość!...

Hilary (*biorąc go poufale pod ramię, na boku*). Dowiedział się od kogoś, że papa teraz jesteś podobno w kiepskich interesach, że nie masz gotówki i za pożyczone pieniądze chciałeś te konie kupić, dla fantazji tylko, więc...

Seweryn (*trochę skonfundowany*). No, to i cóż?... a jemu co do tego? Fantazja fantazją, to moja rzecz, nie żeby mi się jakiś tam Bibiński mięszał do moich interesów. *Quelle idée!...* Powiem ci, uważasz, że to impertynencja ze strony nieznajomego...

Hilary. Zapewne, ale cóż z dziwakiem poradzić?... oryginał, manjak!...

Seweryn. To niech sobie będzie, tylko uważasz nie ze mną; teraz żebym miał potroić sumę, powiem ci, — to odkupię... hola!... ja nie znam pana Bibińskiego, nie mam zaszczytu, a on mi nie pierwszy raz drogę przełazi. Powiem ci, *il aura encore un quart d'heure désagréable avec moi!...* (*zirytowany przechadza się*).

Marja. Cóż tam znowu nabroił pan Hilary?

Hilary. Ja, pani?... gdzieżbym śmiał.

Marja. A któż?... widzę, że papa zły czegoś okropnie.

Seweryn. Ale bo *ma chérie*, wyoraź sobie...

Piotr (*pokryjomu ściska rękę Hilaremu*). Dobrze zrobił, dobrze zrobił...

Hilary (*dając mu znaki porozumienia*). Bądź dziadziu spokojnym, my z Bibińskim wzięliśmy pana Seweryna w kuratelkę; nie pozwolimy mu tak putać, jak dawniej.

Marja (*która słuchała opowiadań Seweryna*). No, to się znajdzie inna parka podobnych, dlaczegoż właśnie te jedne...

Seweryn. Ale to się mojej naturze sprzeciwia, żebym sobie pozwolił jakiemuś tam panu Bibińskiemu kontrolować moje interesa — zaraz, zaraz... kiedy tak, to tak... pójdziemy na udry (*maca się po kieszeniach*). Nie wiem, czy będę miał tyle przy sobie... (*spoglądając na Piotra*). Ah, to tego... mój *Pierre*...

Piotr (*który odgadł to spojrzenie, udaje, że zajęty zbieraniem zabawek*). Oho, jegomość znowu do mnie, jak w dym... jak tu odmówić!...

Seweryn (*podchodzi do Piotra i półgłosem mówi do niego*). Mój *Pierre*, nie masz tam pod ręką kilkuset rubli w szufladce u siebie... Uważasz...

Piotr (*zakłopotany*). Albo co?... jegomość pewnie znów chciałbyś...

Seweryn (*odciąga go na bok*). Tylko nie marudź, *comme toujours!...* przecież ci oddam wszystko na św. Michał... Chyba mi nie dowierzasz, tych lichych kilkaset rubli... (*szepczą z sobą na stronie*).

Marja (*która cichą zaczęła rozmowę z Hilarym*). Psuje mi się, psuje, pan wie, że przy mojem usposobieniu wesołem i żywem...

Hilary. Pozwolę sobie dodać za żywem.

Marja. Niech i tak będzie, kiedy już wszyscy mi to tak bardzo wypominacie, jak jaką zbrodnię i grzech śmiertelny, a swoją drogą ślamazarnych kobiet żaden z was nie lubi, prawda? — a widzisz pan!... ale o czem to mówiłam?... aha!... otóż przy mojem usposobieniu, to się wydaje, że mnie to tak lekko obeszło; — wcale nie, wcale, ja jeszcze do wieczora płakać będę, zobaczysz pan. Bo to nic, że tam się zawieruszył, ale Bóg wie co z tego będzie dalej. Dzisiaj jakiś taki wstał dziwny, roztargniony...

Hilary. Niewyspany zapewne.

Marja. Ale gdzież znów!... to ja powinnam być niewyspaną, bo do świtu oka nie zmrużyłam, tylko przytuliłam się do poduszki i udawałam, że śpię; a ten hultaj na paluszkach, po cichutku, podszedł do mnie, raczył zaledwie spojrzeć i upewniwszy się, że mam oczy zamknięte, odszedł znów, jakby nigdy nic.

Hilary. Nie trzeba było udawać.

Marja. To też potem żałowałam, chciałam zacząć burę po niewczasie, ale mi go żal było obudzić, bo.... zasnął tak smacznie...

Hilary. Ha, pokazuje się, że go pani krótko nie umiesz trzymać, że ci się z rączek wyrywa, to źle!... A mówiliśmy o tem właśnie przed kilku dniami, z kimś, co panią obserwuje bardzo uważnie i bardzo trafne robi uwagi o pani w roli żony.

Marja (*zainteresowana*). O mnie?

Hilary. A tak; a jest to ktoś, co dużo kobiet znał w życiu, dużo i trudnił się ich analizą z wielkiem zamiłowaniem. Powiedział mi o pani....

Marja. Ale kto, kto?

Hilary. Kto?... cóż pani z tego przyjdzie, choć go wymienię.

Marja. Kiedy chcę wiedzieć koniecznie, więc któż to taki?

Hilary (*obojętnym głosem*). Bibiński.

Marja. Ah! No, cóż, cóż?.... mój panie, co powiedział?...

Hilary (*patrzy na nią przez chwilę z uśmiechem*). Powiedział prawdę, powiedział, że jak na żonę dla Romana, jesteś pani....

Piotr (*przerywając*). Mój panie Hilary, a cóż tam z moją ochronką?.... musiałeś pewnie cały wór pieniędzy zebrać po swoich znajomych.

Marja (*z dąsem*). Eh, bo musiał ojczulek przerwać! (*do Hilarego*). No, mój panie, dokończ pan...

Hilary. Później, będzie jeszcze czas na to (*wyjmując z kieszeni listę składek*). Ach, dziaduniu niestety, dobre sprawy nie mają tyle szczęścia, co złe. Na ochronki nie tak łatwo kwestować; ot, gdyby to było na bankiecik dla jakiej... sieroty pełnoletniej, potrzebującej opiekunów...

Piotr. Więc nic nie zebrałeś?

Hilary. O i owszem, proszę (*podaje mu listę*).

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

cznie się zapis uczniów w następującym porządku: a) uczniów dawniejszych w dniach 12-ym, 13-ym i 14-ym października, b) nowowstępujących w dniach 15-ym, 22-im i 29-ym b. m. lekcje rozpoczną się z dniem 1-ym listopada.

= Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego zawiadamia, iż w dniu 2 gim października r. b., o godzinie 11-ej zrana, w budynku wspomnianego Towarzystwa odbędzie się losowanie listów zastawnych 5% serji pierwszej, drugiej i trzeciej oraz 4% serji pierwszej z roku 1869; fundusz, do wysokości którego listy zastawne wylosowane będą, wynosi: a) na listy zastawne 5% serji pierwszej z roku 1869 rs. 606,978 kop. 35½, b) na takież listy serji drugiej rs. 31,614 kop. 49, c) serji trzeciej rs. 13.607, d) na listy zastawne 4% serji pierwszej z roku 1869 rs. 227 kop. 84.

= W dniu wczorajszym po dłuższej nieobecności powrócił do Warszawy jeneralny konsul austrjacko-węgierski br. Brenner-Felsach.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś „Hugonoci“ z panią Leslino i pp. Marinim, Verger i Seydemanem.

* Opera przygotowuje obecnie „Lunatyczkę“ i „Rigoletto“ dla pani Varresi, która już w przyszłym tygodniu ma się ukazać na scenie naszej.

* Dziś trzynasty występ pani Hoffmanowej na scenie teatru letniego w „Odecie“.

* Podobno stan zdrowia Żołkowskiego polepsza się z dniem każdym.

* Pełen talentu pianista nasz p. Aleksander Michałowski powrócił na sezon zimowy do Warszawy.

* Wybiera się podobno w zimie do Warszawy florentyńska orkiestra, złożona z 70-iu członków pod wodzą maestra Brizzi.

= Migracja malarzy.

Chełmoński po krótkim pobycie w kraju ruszył do Paryża.

Głośny akwarelista Fałat wybrał się do Rzymu.

Tondos z kilkoma innymi udaje się na studja do Monachium.

= Dziedziczność po kądzieli.

Jakiś lekarz niemiecki wydał traktat „Wielcy mężowie oraz ich matki“, w którym wykazuje wpływ rodzicielski na umysł dzieci, oraz jej stosunek z niemi moralny...

Autor wymienia matkę Schillera, Göthego i Shakespeara, wskazując, iż były to kobiety niezmiernie zdolne.

Załatwiwszy się z zachodem, przechodzi do słowiańszczyzny i wymienia matkę Słowackiego i Szopena, jako wychodzące z pod zwykłej miary kobiety...

Badania tego rodzaju przedstawiają szerokie pole, dając obfity materjał do genezy psychicznej naszych wielkości.

= Gość japoński.

Książę Arisugawa-No-Mia, przybyły wczoraj w południe do naszego miasta, opuszcza dziś Warszawę.

Wczoraj po południu książę alarmował straż ogniową w ratuszu, poczem po krótkiej przejażdżce udał się do teatru na przedstawienie „Meluzyny.“

Książę zajął miejsce w loży parterowej, obok Głównego naczelnika kraju, świta jego umieściła się na pierwszem piętrze.

Arisugawa-No-Mia jest mężczyzną około lat pięćdziesięciu, nizkiego wzrostu, o twarzy charakterystycznej, inteligentnej.

Arisugawa nosi na sobie, jak już wspominaliśmy, mundur wojsk japońskich, odznaczający się prostotą.

Rzecz naturalna, iż ciekawość wczorajszych widzów „Meluzyny“ zwróciła się głównie ku tak rzadkim gościom.

Dyrekcja też baletu uraczyła ich w akcie drugim siarczystym mazurem.

Goście pozostali w teatrze do końca widowiska.

= Z wystawy moskiewskiej.

Nowy tryumf odniosły starania i prace niezmordowanych na polu rozwoju ogrodnictwa krajowych działaczy.

Przed dziesięcioma dniami, w ostatni termin konkursu owoców, pośpieszył na wystawę moskiewską naczelny ogrodnik ogrodu pomologicznego warszawskiego p. Jankowski, z kolekcją gruszek i jabłek, w bardzo znacznej liczbie odmian.

Kolekcja ta otrzymała złoty medal (średni), a przyczyną dla której sędziowie wielkiego dać nie mogli, były warunki klimatyczne, nie dozwalające na przewóz pestkowych owoców, objętych warunkami konkursu.

Równocześnie wyjechał do Moskwy delegat redakcji *Ogrodnika polskiego*, p. Władysław Kaczyński, z kolekcją wychowanych na kolonji pod Rakowcem nasion krajowych.

Kolekcja ta wzbudziła ogólne zajęcie.

Ponieważ jednak ocenianie wartości nasion na oko jest niemożliwe, przeto komitet sędziów, przyznając zasługę hodowli, postanowił przyznać redakcji *Ogrodnika* nagrodę warunkową (jedyną na wystawie), taką na jaką po dokonanych przez Towarzystwo ogrodnicze moskiewskie próbach, nasiona te zasługiwać będą.

Odpowiednia kolekcja próbek w tych dniach na ręce prezesa Towarzystwa jen. Akszarumowa wysłaną zostanie.

Jenerał A. nader gorąco przyjął w imieniu Towarzystwa zadanie dokonania wspomnionych prób, sordeczne wyrażając uznanie dla hodowli nasion w kraju naszym, która może być dla całego Cesarstwa źródłem, zanim naśladowaną nie będzie.

= Udogodnienie.

Zarząd drogi warszawsko-wiedeńskiej urządził dwa telefony—w ekspedycji towarowej i w biurze naczelnika stacji Warszawa.

Komunikacja ta przyczyni się znacznie do ułatwienia stosunków handlowych w mieście naszem.

Życzyćby należało, ażeby i inne zarządy dróg żelaznych poszły za tym przykładem.

= Pod adresem zarządu kuchni taniej.

Od studentów, stołujących się w kuchni taniej nr 2, odbieramy częste skargi, z powodu manipulacji z markami, narażającej na zbyt długą stratę czasu.

Kuchnia bowiem sprzedaje marki metalowe, które trzeba następnie zamieniać na papierowe.

Jedna kasa i masa stołujących się utrudniają szybką wymianę.

Czyby nie można było zreformować dotychczasowych zwyczajów bądź przez otwarcie drugiej kasy, bądź przez zmianę systemu marek?

Zarząd tanich kuchen winien pamiętać, że czas to pieniądz!

Większość studentów stołuje się w kuchni taniej w przerwach kwadransowych pomiędzy godzinami wykładów, strata więc czasu jest dla nich zbyt kosztowna.

W interesie własnym zarząd kuchni zapewne postara się wkrótce o zaprowadzenie niezbędnych ułatwień, bo te mogą tylko powiększyć liczbę stołowników.

Zbyteczna zaś formalistyka wielu może odstręczyć...

= Wniosek.

W jednym z jadłodajnych zakładów przyszło wczoraj do zajścia, które się mogło skończyć bójką.

Przyczyną, co podburzyła namiętności, były... nasze pisma humorystyczne.

Dwóch mężczyzn, siedzących przy jednym stole, komentując karykatury, podrażniło towarzystwo złożone z izraelitów, siedzących przy stole sąsiednim.

Dzięki oględności gospodarza i zimnej krwi kilku obecnych, zażegnano burzę.

Z tego wypadku można wyprowadzić wniosek, iż w miejscach publicznych godzi się być ostrożniejszym w spostrzeżeniach, obrażających ludzi z powodu ich pochodzenia, lub wad zewnętrznych, za które nikt nie odpowiada.

= Chrzest.

W kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie odbył się wczoraj chrzest izraelitki Berty Abramowiczówny, 23 lat liczącej.

Neofitka otrzymała na chrzcie św., dopełnionym przez ks. Konarzewskiego, imiona: Barbara, Magdalena.

Rodzicami chrzestnemi byli p. Gabrjel L. i p. Jadwiga R.

= Z sądu.

W dniu dzisiejszym w warszawskiej izbie sądowej roztrząsaną była sprawa z powodu okólnika komitetu ministrów o nabywaniu majątków ziemskich przez żydów.

Apelację od decyzji zwierzchności hypotecznej założył adw. prz. Powichrowski, pełnomocnik właścicielki Słupna, p. Prądzyńskiej, od której majętność tę chciał nabyć p. Mendelsohn.

= Szczątki ludzkie.

Przy kopaniu ziemi pod fundamenta domu, w posiadłości nr 375 na Pradze, znaleziono znaczną liczbę kości i czaszek ludzkich.

Zdaje się, iż przed laty musiało się tu znajdować cmentarzysko.

= Bójka.

W domu przy ulicy Kościelnej pod nr 16, żona krawca A. Staniszewskiego wieszała na górze bieliznę.

Wieczorna ta robota przy świecy nie podobała się rządcy domu J. Ł., który kazał takowej opuścić niebezpieczne stanowisko.

Ostatnia jednak, korzystając z interwencji swego męża, stawiła opór.

Wszczęła się walka...

Na pomoc rządcy przybył stróż.

Zwycięztwo pozostało po stronie z przewagą sił męzkich.

Tamę walce położyła dopiero policja, gdyż strony bojujące odprowadzono do cyrkułu sobornego.

Akcja jednak na nieszczęście zakończyła się tragedją.

W cyrkule bowiem zmarł nagłą śmiercią ów rządca domu...

= Nienormalny stosunek.

Ruch ludności w gubernji lubelskiej w ostatniem dziesięcioleciu doprowadza do następujących wniosków.

Kiedy ogólny przyrost ludności w ciągu lat od 1872 do 1881 roku włącznie wynosił 16%, w tymże czasie przyrost ludności wyznania ewangelickiego doszedł do 53%.

Tak nienormalny stosunek można wytłumaczyć jedynie przez rozwój kolonizacji niemieckiej; ludność bowiem miejscowa wyznania ewangelickiego w ruchu swym od normy procentowej tak gwałtownie nie odskakuje.

Jeżeli stosunek ten potrwa dalej, co będzie za lat 50?

= Wodociągi na wsi.

Wieś Różanka, główna rezydencja hr. Augusta Zamoyskiego, właściciela dóbr włodawskich w gubernji siedleckiej, jako zbudowana na znacznej wyniosłości nad rzeką Bugiem, z natury swego położenia pozbawioną jest zupełnie dobrej wody studziennej.

Dla zaradzenia temu niedostatkowi urządzony tam był przed laty wodociąg, pompujący siłą koni za pomocą kierata, wodę z rzeki Bugu do drewnianych wodozbiorów, wodociąg jednak takowy nie mógł zaspokoić wszystkich potrzeb miejscowych, a zresztą przez czas uległ zniszczeniu i do użycia okazał się niezdatnym.

Otóż obecnie urządzane są w Różance nowe wodociągi, mające być wprawiane w ruch machiną parową.

Przyrządy do nowo-zaprowadzonego wodociągu, jako to: maszyny parowe, pompy, rezerwoary żelazne i rury komunikacyjne, zakupione zostały na licytacji na stacjach Warszawa i Siedlce kolei terespolskiej, za nieznaczną stosunkowo sumę około rs. 1,200.

Wszystko to naprawiono, odnowiono i uzupełniono w fabrykach warszawskich i odstawiono na grunt do Różanki.

Rzeka Bug dostarczać będzie wody, należycie przez filtry oczyszczonej, do użytku miejscowego pałacu, obszernego ogrodu i folwarku.

Roboty prowadzone są z pośpiechem i w październiku mają być zupełnie wykończone.

Dowodzić zdaje się nie potrzeba, jak znakomitą wartość mieć będzie wodociąg dla wspomnianej miejscowości i jakie odda usługi pod względem ekonomicznym i fabrycznym, a także w razie nieszczęścia pożaru.

O ile wiemy, pierwszy to przykład zaprowadzenia wodociągów na wsi na podobną skalę, a przykład ten stać się może zachętą dla wielu właścicieli dóbr i folwarków, w których brak wody najdotkliwiej uczuwać się daje.

= Cukrownia.

W okolicy Rudy Guzowskiej stanąć ma cukrownia na wielką skalę.

W cukrowni tej, zakładanej na szczęście przez krajowca, znajdzie zajęcie kilkuset ludzi.

= Jarmark w Kole.

Odbyty w tych dniach jarmark w Kole mało był ożywiony.

Popyt na konie bardzo słaby.

Na targu znajdowało się wbrew zwyczajowi tylko niewielu kupców zagranicznych.

= Sprawa o fałszerstwo pieniędzy.

Śledztwo sądowe niedawno w Kaliszu przedsiębrane dostarczyło ciekawego materjału.

Dotyczyło ono sprawy ajenta zagranicznych fałszerzy pieniędzy rosyjskich, ujętego zupełnie przypadkowo w Koninie.

Podczas bowiem, gdy w mieście tem wynoszono rzeczy rzemieślnika Mantaja, obecny komisarz sądowy spostrzegł paczkę poniewierających się pieniędzy papierowych.

Podejrzenie zniewoliło komisarza do oddania pieniędzy policji, która, prowadząc śledztwo, dotarła do źródła.

Skonstatowano, iż żona Mantaja wydawała pieniądze fałszywe, że sam M. utrzymywał korespon-

dencję z zagranicznymi fałszerzami, iż odbywał częste podróże itd.

Sąd skazał Mantaja na osiedlenie w mniej odległych miejscowościach Syberji z pozbawieniem praw stanu.

Sprawę żony jego oddano prokuratorowi dla ukończenia śledztwa.

= Pożar.

W dniu 27 b. m., o godzinie 2-ej popółnocy, na folwarku Pieczyska, w powiecie grójeckim, z niewiadomej przyczyny wszczął się gwałtowny pożar, który przy silnym wietrze zniszczył budynki gospodarskie.

Zgorzało 700 kóp zboża, 10 sztuk bydła itd.

Straże ochotnicze z Grójca i Jasieńca, które w dwie godziny przybyły na pomoc, nic już nie zdołały uratować.

Straty wynoszą do rs. 15,000.

= Jeszcze pożar.

W nocy, z dnia 25 na 26 b. m., mieszkańcy Lublina zostali zaalarmowani sygnałem pożaru.

Oczom wylękłych przedstawił się groźny widok łuny...

Ogień powstał w fabryce tytoniu pod firmą Prywy Rozenbluma, w kamienicy p. Rozenblata.

Szybka pomoc i energja straży ogniowej przyczyniły się do rychłego przytłumienia pożaru.

Straty wynoszą przeszło 13,000 rs.

= Żonobójstwo.

We wsi Borzycy, pod Nowo-Mińskiem, kolonista Piotr M., zabił siekierą żonę swoją Juljannę, liczącą 28 lat wieku.

Zbrodniczą ręką kierowała zazdrość.

= Wypadki.

* Przy budowie domu pod nr 3, przy ulicy Żytniej, wyrobnica Katarzyna K., przez nieostrożność uderzoną została w głowę żelaznym blokiem.

Rana jest niebezpieczną.

* W domu pod nr 11, przy ulicy Wolność, Karol K., w kłótni z Magdaleną P., uderzył ją silnie w prawy bok.

Stan brzemienności kobiety tej uczynił uderzenie to w skutkach niebezpiecznem.

* Na Marszałkowskiej Ludwik P., mieszkaniec powiatu grójeckiego, jadąc nieostrożnie, najechał na Katarzynę M., która padając na bruk, mocno skaleczoną została.

* Na placu przy ulicy Aleksandrowskiej, pies niewiadomego właściciela pokąsał pięcioletniego Bronisława A.

* Pod nr 16, przy ulicy Nalewki u Joska W., od kuchni angielskiej zapaliła się podłoga.

Płomienie mieszkańcy stłumili.

* W kawiarni p. G., przy ulicy Elektoralnej, skradziono z kieszeni paletota p. J. K. paczkę z różnemi papierami i rs. 100 gotówką.

Ze świata.

× **Na cześć ks. lic. Chotkowskiego** powołanego na katedrę historji kościelnej uniwersytetu Jagiellońskiego urządzono w Poznaniu ucztę pożegnalną, w której wzięło udział 50 obywateli wielkopolskich. W licznych toastach podnoszono zasługi tego gorliwego kapłana, świetnego mówcy i zasłużonego na wielu polach pracy publicznej obywatela.

× **Pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa** obchodzi w dniu dzisiejszym ks. Karol Teliga, kanonik i dziekan kapituły krakowskiej, ur. r. 1808 w Bielinach w Królestwie polskiem.

× **Maksymiljan Oertel.** W dniu 2-m b. m. zmarł w Ameryce Maksymiljan Oertel. Urodzony w 1811 roku w Ansbach, młodzieńcem przebywał czas jakiś w Kaliszu, gdzie miał stosunki familijne. W roku 1837 jako misjonarz protestancki udał się do Nowego-Jorku. Tu, uległszy wpływom polskiego kapłana, przeszedł na katolicyzm i z zapałem jął się służyć kościołowi, którego stał się gorliwym orędownikiem. Oertel w Jamajce wydawał czasopismo *Katholische Kirchenzeitung*, w którem, broniąc dogmatu nieomylności, oddał religji prawdziwą przysługę. Ilustracja *Um die Welt* podaje jego wizerunek.

× **Na wystawie bocheńskiej** budzi podziw znawców zbiór owoców wystawionych przez p. E. Jankowskiego w imieniu ogrodu pomologicznego w Warszawie.

× **W Biarritz.** Lista bawiących obecnie w Biarritz gości zawiera następujące nazwiska polskie: ks. Radziwiłł z małżonką, urodzoną Blanc, margrabia Zygmunt Wielopolski z małżonką; hr. Marja Montebello, ur. ks. Lubomirska; hr. Olizarowa; hr. Potocki; hr. Sołtykowa ur. Starzeńska; hr. Roguet, ur. Lemańska; hr. Lesser z żoną, z domu hr. Krasicką; hr. Pusłowska; hr. Henryk Tyszkiewicz; hr. Antoni Wodzicki z żoną, ur. Żurowską; hr. Stanisław Badeni z żoną z domu hr. Mierówną.

× **Dzieje obrazu.** W roku 1862 książę Napoleon polecił Meissonierowi wykonanie wedle pewnych wskazówek portretu Napoleona I-go. Meissonier wywiązał się po mistrzowsku z tego zadania i wykonał wielkie i zarazem małe arcydzieło, gdyż na płótnie rozmiaru stopy kwadratowej przedstawił Napoleona I-go, na siwym koniu, w podobnej barwy surducie, wśród ponuro sinych obłoków... Po sześciu latach p. Henryk Wallis nabył ów portret za 25,000 franków, aby nieco później oddać go za 1,000 gwinei niejakiemu panu Ruskin. Po upływie lat 13-tu, p. R. posłał ów portret do Londynu, aby go sprzedać na publicznej licytacji, gdzie też nabył go znów dawny właściciel p. Wallis za ogromną sumę 6,090 funtów szterlingów. Było to dnia 3-go czerwca r. b. Przed kilku dniami przybył do Londynu Defoer-bey, mieszkający obecnie w Paryżu bogaty egipcjanin i nabył ów portret za 175,000 franków. Kto go potem mieć będzie?

× **W Paryżu** zacznie wychodzić dziennik *L'indépendance de France* inspirowany przez Freycineta, oraz inny, którego wydawcą ma być zięć Grévy'ego, Daniel Wilson. Tytułu pomienionego pisma jeszcze nie znamy.

× **Coquelin.** Spodziewany gość na scenie naszej wydał przed tygodniem, pod tytułem: „*Un poète philosophe*" zbiór nieznanych dotąd poematów Sully-Prudhomme'a. Są to utwory z epoki młodzieńczej.

× **Coquelin**, młodszy, wielki amator hippiki, spadł w tych dniach z konia w lasku Bulońskim i uległ złamaniu ramienia.

× **Pogłoski o cholerze**, wybuchłej jakoby w Styrji i w samym Gratzu, są bezpodstawne.

× **Przez omyłkę aptekarza** uległ w tych dniach zatruciu pewien literat peszteński Frankenburg; stan jego nie pozostawia żadnej nadziei ratunku.

× **Najzimniejszem miejscem na świecie** jest Werchojańsk w Syberji. Temperatura w styczniu wynosi tam — 45°, w lutym — 49°, w marcu — 33° Celsjusza.

× **Ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki** w r. 1880 wynosiła 50,155,783 dusz, w tej liczbie 36,843,291 rodowitych amerykanów północnych, a 6,679,943 przybyszów z różnych stron świata. Pomiędzy krajowcami znajdowało się 6,632,549 murzynów i indjan.

× **Guiteau**, a raczej mózg jego, wszedł znów na porządek dzienny! Ostatnie sekcje, dokonane przez ciała naukowe, dowiodły, że przestępca był skończonym warjatem... *Deutsche Handels Ztg.* new-yorska umieszcza ogromny artykuł rehabilitujący denata...

× **Opiumarnie**, z najwyższym szykiem urządzone powstają jedna po drugiej w Filadelfji. Zakładane są one wyłącznie dla kobiet i... przez kobiety. *Times* utrzymuje, iż płeć piękna oddaje się w nich namiętnie zażywaniu tego odurzającego zmysły środka.

× **Ameryka**, jak we wszystkiem, tak i w telefonach ogromnie wyprzedziła Europę. Jeszcze w lutym r. b. Towarzystwo *Chicago Telephone C°.* liczyło 703,933 abonentów! Ta ogromna cyfra zdaje się dostatecznie przemawiać za praktycznością nowego wynalazku.

× **Wyjątkowo...**

Złodziej po pijanemu wpadł do swojego mieszkania i ukradł własny zegarek.

Wytrzeźwiawszy, zawołał:

— Przynajmniej tym razem do kozy się nie dostanę...

× **Skromność.**

— Jestem dobry chłopiec... chciałbym być na miejscu kobiety, co mnie zaślubi!...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. T., inżenierowi w Białej-podlaskiej.* — Oburzenie pańskie podzielamy, lecz publicznie protestować przeciwko nadużyciu nie możemy.

— *Panu H. M.* — Będzie jutro lub w poniedziałek, najdalej we wtorek.

— Lekarze warszawscy, wychowańcy b. Akademji medyko-chirurgicznej, postanowili obchodzić uroczyście 25 letnią rocznicę otwarcia tej Akademji w Warszawie. W tym celu upraszają nietylko tych kolegów, którzy w 1857 r., lecz i tych którzy w następnych 4-ch latach istnienia Akademji w poczet jej studentów się zapisali, o jaknajliczniejsze przybycie na posiedzenie nadzwyczajne Towarzystwa lekarskiego w *d. 10 października r. b., o godz. 6-ej wieczorem* odbyć się mające, po którem nastąpi wspólna wieczerza. Pragnący uczestniczyć osobiście w tej uroczystości, zechcą łaskawie zgłosić się najpóźniej do d. 7 października r. b. do dra *J. Rogowicza* w Warszawie, Nowogrodzka 20.

— *Zarząd Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych* ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że p. Adolf Schütz, właściciel dóbr Biała-Wielka, został mianowany członkiem korespondentem Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych na powiat włoszczowski, przeto wszyscy pp. członkowie honorowi w tym powiecie zamieszkali, składki roczne, jak również i wszelkie ofiary na rzecz Towarzystwa osad rolnych, składać raczą na ręce tegoż p. Schütza.

W Poznaniu pobłogosławiony został związek małżeński zawarty pomiędzy p. drem Ludwikiem **Cwiklińskim**, profesorem uniwersytetu lwowskiego, a panną Stefanją **Magnuszewiczówną**, córką administratora „Bazaru" Mikołaja i Pauliny z Rabskich małżonków Magnuszewiczów. Aktu kościelnego dopełnił kuzyn pana młodego Jks. Cwikliński, proboszcz z Gościczyna. Po skończonym obrzędzie podejmowali rodzice panny młodej w szczupłem gronie familijnem świadków uroczystości weselnej. Nowożeńcy opuścili nazajutrz Poznań udając się na Kraków do Lwowa. —767—

Nekrologja.

† Jutro, dnia 30 b. m., w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną będzie wotywa żałobna, za duszę ś. p. Julji z Kosteckich **Krystek**, i córki jej Heleny z Krystków **Zajdler**, na którą pozostały mąż i córka zapraszają. —3036

† W sobotę, dnia 30 września, jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry z Jałbrzykowskich **Lenartowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3050—

† W dniu jutrzejszym, w sobotę, dnia 30 września, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Łempickiego**, odprawione będzie w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, żałobne nabożeństwo, za spokój jego duszy, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3048—

† Ś. p. Felicja z Jopkiewiczów **Bogucka**, żona sekretarza głównego Towarzystwa dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, po długiej i ciężkiej chorobie dnia 28 b. m., życie zakończyła, w wieku lat 26. Stroskany mąż z rodziną zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w sobotę, dnia 30 września, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 1 października, w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —3051—

† Ś. p. Aniela z Krzyżanowskich **Wasiewiczowa**, przeżywszy lat 27, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 27 b. m. Pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 30 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **2 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —765—

† Ś. p. Anna z Neumarków **Hertz**, emerytka, po długich cierpieniach przeniosła się do wieczności dnia 29 b. m. przeżywszy lat 63. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, w dniu 1 października, w niedzielę, o godzinie **4 i pół** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —3054—

Z Cesarstwa.

Petersburg 27-go września. — *Gołos* w artykule politycznym raz jeszcze powraca do spraw wschodnich i powiada, że Turcja dlatego uczyniła zadość wszelkim roszczeniom greckim, aby zapobiedz wystąpieniu ze strony Grecji w charakterze strony skarżącej w razie, gdyby załatwienie sprawy egipskiej doprowadziło do rewizji traktatu berlińskiego. „Wreszcie — pisze *Gołos* — szanse takiej rewizji zmniejszają się z każdym dniem. Teraz już nie można wątpić, że Anglja nie da do niej najmniejszego powodu. Z formalnego punktu widzenia w Egipcie przywrócony tylko zostanie *status quo ante.* Nominalnie kraj ten zostanie nieodłączną częścią cesarstwa ottomańskiego, a khedyw fikcyjnym wasalem sułtana. Anglicy poprzestaną na rozpuszczeniu teraźniejszej armji egipskiej, na mniej lub więcej długotrwałej okupacji przez wojska angielskie Kairu, Aleksandrji i całego pasa ziemi przytykającego do kanału Sueskiego i zreformowaniu całej administracji egipskiej w taki sposób, że administracja złożoną zostanie z samych indywiduów oddanych interesom angielskim i działającym w myśl wskazówek rządu angielskiego. Za kilka miesięcy bez żadnych gwałtownych środków mogących wywołać protesty lub obserwacje ze strony mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, anglicy staną się zupełnymi, faktycznemi panami „uspokojonego" przez nich kraju. Na tem ograniczą się nateraz, pozostawiając czasowi rozwój logiczny położenia, jakie zajmą w Egipcie. Że rezultaty te nie będą ani dogodne ani korzystne dla innych wielkich mocarstw, mających poważne interesa na Wschodzie—na to zgodzi się każdy. Lecz uznanie samo tych niemiłych następstw nie będzie miało żadnego znaczenia dopóki dyplomacja wielkich mocarstw nie przejmie się przeświadczeniem o konieczności radykalnej zmiany w polityce wschodniej i o potrzebie postawienia raz nareszcie bez żadnej ukrytej myśli kwestji, czy właściwem jest w obecnym czasie jeszcze położenie, dzięki któremu w roku 1878 mocarstwom zachodnim udało się odwlec jeszcze na jakiś czas przeznaczenie, na które skazały otomańskie państwo zwycięztwa rosyjskie

tak drogo Rosję kosztujące, a z których tak mało odniosła istotnych korzyści.

Petersburg 27-go września. — W *Timesie* zwraca uwagę artykuł, w którym między innemi mieści się zdanie: „żadne inne przymierzenie wynagrodzi Anglji następstw wynikających z oziębienia jej stosunków z Francją. Zamiary księcia Bismarcka są jasne: chce rozdzielić Anglję z Francją — żadne korzyści w Egipcie nie zrównoważą tego, co Anglja w takim razie straci".

Petersburg 27-go września. — Według informacyj otrzymanych z Wiednia król serbski Milan ma przybyć tam w d. 4 października, a w kilka dni potem powróci do Belgradu.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Berlin 27-go września. — Hr. Münster udaje się niezwłocznie do Londynu z powrotem, wioząc osobiste komunikacje ks. Bismarka co do żądań angielskich, które znane są już gabinetom. Poseł rosyjski Saburow powrócił już do Berlina, francuski poseł baron Courcel oczekiwany w tych dniach.

Berlin 27-go września. – Żądania Anglji co do Egiptu dały podstawę mocarstwom do poczynienia już teraz swoich przedstawień w Londynie. Przyrzeczenie powrotu barona Courcel'a z urlopu stoi w związku z rokowaniami.

Konstantynopol 26-go września. — Lord Dufferin układa się z W. Portą o zapewnienie Anglji przewagi na kanale Sueskim. Anglja według intencji rządu londyńskiego miałaby zająć Port-Said i Suez w ten sam sposób, w jaki Cypr dawniej zajęła, celem ubezpieczenia kanału.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego.*"

Lwów 29-go września.

W kołach sejmowych wzmaga się niezadowolenie przeciw gospodarstwu marszałka krajowego dr. Zyblikiewicza w zakresie administracji szpitali galicyjskich. Ciągłe starcia i niesnaski z tego powodu tamują bieg spraw sejmowych. Oczekują niecierpliwie przybycia ministrów dra Dunajewskiego i dra Ziemiałkowskiego, celem wyrównania różnic w kwestji indemnizacyjnej i wniosków Merunowicza o żydach.

Wiedeń 29-go września.

Rząd wypracował już reskrypt, orzekający równouprawnienie języka polskiego i czeskiego w okręgach z ludnością mięszaną na Szląsku austrjackim.

Wiedeń 29-go września.

Drugi most na Drawie pomiędzy Osiekiem i Dardą również przerwany.

Wiedeń 29-go września.

Pomiędzy stałym wydziałem europejskiej komisji dunajowej w Galaczu, a rządem rosyjskim wybuchł konflikt. Rosja utrzymuje, że działalność komisji międzynarodowej rozciąga się tylko na ujście Dunaju pod Kilią. Komisja europejska założyła protest przeciw orzeczeniu rządu rosyjskiego, zaprzeczającemu jej prawa do przedsiębrania potrzebnych badań i regulacji ramienia pod Kilią z uwagi, że tylko Rosja może takowe przedsiębrać. Komisja obawia się, że rosyjska żegluga na ramieniu Kilia zmniejszy zapas wody w tem łożysku Dunaju, które ma ujście pod Suliną, wskutek czego żegluga międzynarodowa mocnoby ucierpiała.

Kair 29-go września.

W dniu wczorajszym na dworcu tutejszym kolei żelaznej wyleciał w powietrze pociąg kolejowy, wyładowany prochem. Wybuch przypisują gorącu. Czterech żołnierzy angielskich zginęło, dwunastu jest rannych. Materjał amunicyjny, który uległ wybuchowi, intendentura ocenia na 100,000 funtów szterlingów (blisko jeden miljon rs.).

Kair 29-go września.

W ciągu dnia wczorajszego nastąpił trzykrotny wybuch prochu w pociągu kolejowym blisko dworca kairskiego. Pociąg wyładowany wielkiemi zapasami prochu. W mieście panika. Wyścigi oficerów angielskich, które współcześnie się odbywały, przerwano. W kilku miejscowościach nieobsadzonych przez anglików, lud pozrywał wieńce i chorągwie, wywieszone na powitanie powracającego do Kairu khedywa.

Kair 29-go września.

Rada ministrów uchwaliła w środę utworzenie trzech trybunałów celem osądzenia uczestników buntu i wygotowała trzy dekrety, które khedyw już podpisał. Pierwsza zarządza utworzenie komisji specjalnej w Kairze dla rozpatrzenia i osądzenia wszystkich przez wojskowe i cywilne osoby popełnionych aktów buntu. Przewodniczącym jest Izmaił bej. Drugi dekret zarządza utworzenie trybunału wojennego w Kairze, który wydawać będzie wyroki bez apelacji według postanowień kodeksu wojennego. Przewodniczący Reuf basza. Trzeci dekret zarządza utworzenie trybunału wojennego w Aleksandrji celem osądzenia aktów zbrodniczych, wyśledzonych przez ustanowione wpierw już dwie komisje śledcze w Aleksandrji i Tantah. (Jestto dokładniejszy tekst wiadomości, podanej przez nas wczoraj w depeszy berlińskiej, *przyp. red.*).

Konstantynopol 29-go września.

Okólnik Saida baszy uwiadamia dwory o zaszłem porozumieniu pomiędzy Turcją i Grecją w sprawie wspólnej granicy w Tessalji. Turcy opróżnili wczoraj miejscowości sporne, które dzisiaj zajmują wojska greckie.

Belgrad 29-go września.

Zjazd króla Milana serbskiego z księciem Aleksandrem bułgarskim w Ruszczuku nastąpi dnia 6 października.

Petersburg 29-go września.

Znany protojerej poselstwa rosyjskiego w Wiedniu Rajewskij, przeznaczony został na stanowisko parocha przy cerkwi Zbawiciela w Moskwie.

Petersburg 29-go września.

Praw. wiestnik ogłasza przeniesienie starszego prezesa warszawskiej izby sądowej Gerarda do senatu, na miejsce jego mianowany zostaje prokurator izby sądowej warszawskiej p. Trochimowski. Na stanowisko prokuratora w izbie sądowej warszawskiej przechodzi p. Bulowski, prokurator izby sądowej charkowskiej a do Charkowa prokurator izby sądowej kazańskiej p. Zakrewskij.

Petersburg 29 go września.

Gołos przemawia za podwyższeniem płac urzędników zjazdu sędziów pokoju w Królestwie Polskiem.

Moskwa 29-go września.

Uroczyste ogłoszenie i rozdanie wystawcom nagród, odbędzie się we wtorek dnia 3 października o godz. 2 z południa w koncertowej sali wystawy.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Hugonoci". — LETNI. Dziś: „Odetta" (występ p. Hoffmanowej). Jutro: „Córka pana Fabrycjusza". — NOWY: Dziś: „Dzwony kornewilskie". Jutro: „Czartowska ława".

WYKAZ

wynagrodzeń, wypłaconych przez Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor" w miesiącu sierpniu 1882 roku, za szkody w Królestwie Polskiem i kraju północno-zachodnim pożarami zrządzone.

I. Królestwo Polskie.

A) Ubezpieczenia rolne.

		rs.	k.
1.	Dutreppi Marja, Słabuszowice, powiat sandomierski	50	46
2.	Konarski Aleksander, Wilczyce, powiat sandomierski	72	96
3.	Wolski Lucjan, Sokolniki, powiat radomski	637	—
4.	Krull Józef, Drogowla, powiat opatowski	52	—
5.	Grynberg, Orzechów, powiat włodawski	481	34
6.	Jabłoński Adam, Pniewo, powiat łomżyński	88	50
7.	Slaska Bronisława, Rzeplin, powiat olkuski	801	38
8.	Zbijewski Michał, Siedliska, powiat włoszczowski	877	—
9.	Muczyński Karol, Kowniany, powiat augustowski	30	—
10.	Wierzbicki Józef, Chojnata Wola, powiat rawski	4,457	—
11.	Kozarski Henryk, Ochle, powiat łaski	729	50
12.	Pstrokoński Stanisław, Małków, powiat turecki	154	50
13.	Rakowski Adolf, Stara Wieś, powiat tomaszowski	108	—
	Łącznie	**8,539**	**64**

B) Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

		rs.	k.
14.	Borowski Gerszon, las Hańcza, powiat sejneński	180	—
15.	Baron Ungern Sternberg, Wiłkowyszki, powiat wiłkowyski	3,624	92
16.	Jezner Dawid, Wiłkowyszki, powiat wiłkowyski	200	24
17.	Urysohn Jankiel, Wiłkowyszki, powiat wiłkowyski	402	68
18.	Rapiport Jankiel, Wiłkowyszki, powiat wiłkowyski	100	—
19.	Białostocki i Serejski, Suwałki, powiat suwalski	385	—
20.	Marksohn Abel, Suwałki, powiat suwalski	544	50
21.	Szejnman Judel, Suwałki, powiat suwalski	764	16
22.	Babski Franciszek, Ostrołęka, powiat ostrołęcki	120	—
23.	Hubicka Eleonora, Kazimierz, powiat słupecki	726	24
24.	Wałczyński Józef, Warta, powiat turecki	10	80
25.	Frejdenrejch Zelik, las Sulgostowski, powiat opoczyński	132	—
26.	Brohn Wigdor, Rypin, powiat rypiński	11	—
27.	Rachmil Lachman, Nowo-Radomsk, powiat nowo-radomski	720	82
28.	Kuczyński Henryk, Nowo-Radomsk, powiat nowo-radomski	25	50
	Łącznie	**7,947**	**86**

II. Kraj północno-zachodni.

A) Ubezpieczenia rolne.

		rs.	k.
29.	Kwinto Konrad, Rundpol, powiat Disneński	6,278	—
30.	Aronowicz Szloma, Redki, powiat disneński	77	46
31.	Hrabina Hermancja Uruska, Pretim, powiat lidzki	100	—
32.	Ewenczyk Abram, Moczały, powiat miński	756	—
33.	Paprocki Albert, Bożymowo, powiat słonimski	2,157	—
34.	Jurewicz Antoni, Bożymowo, powiat słonimski	55	08
35.	Pusłowski Zygmunt, Burmaki, powiat kobryński	379	20
36.	Jagmin Stanisław, Lisowicze, powiat brzeski	488	—
	Łącznie	**10,290**	**74**

B) Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

		rs.	k.
37.	S-rowie Wędziagolskiego, miasto gubernjalne Kowno	5,194	—
38.	Schaskolscy M. i A., miasto powiatowe Rosieny	18	48
39.	S. Kogon, miasto gubernjalne Mohylew	1,155	60
40.	Kozłowski Stanisław, miasto gubernjalne Wilno	4	50
41.	Kisin Abel, miasto powiatowe Disna	1,029	—
42.	Etingof Zalman, miasto powiatowe Disna	350	—
43.	Minkowicz Hirsz, miasto powiatowe Disna	600	—
44.	Berek Jofa i Hilka Hildin, miasto powiatowe Disna	500	—
45.	Elkind Bejla Rocha, miasto powiatowe Disna	330	—
46.	Epstein Enoch, miasto powiatowe Disna	947	—
47.	Epstein Bendet, miasto powiatowe Disna	711	—
48.	Gildin Hilka, miasto powiatowe Disna	333	—
49.	Aberchaus Dawid, miasto powiatowe Disna	3,904	—
50.	Iwaszkiewicz Antoni, miasto powiatowe Disna	1,082	—
51.	Koblenz Uriasz, miasto powiatowe Disna	690	—
	Łącznie	**16,848**	**58**

Ogółem wypłacono w miesiącu sierpniu 1882 roku . . . **43,626 82**

Warszawa dnia 20 września 1882 roku.

Zarząd warszawskiej jeneralnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor".

Członek komitetu nadzorczego,
Drużbacki.

Jeneralna reprezentacja,
—757— *Edward Epstein* i *Goldberg.*

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 2 cali 9.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 29-go września 1882 r.

	Z konc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.30	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.98	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.81½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.65	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.30	—.—
„ „ „ m.	99.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93.25	—.—
„ „ „ II	91.75	—.—
„ „ „ III	91.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.90	—.—
„ „ małe.	86.70	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	90.00	—.—
II „ „ rs. 100	90.00	—.—
III „ „ rs. 100	90.00	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp..	—.—	—.—
Akcje dr żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 134 13/18.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II z 247 7/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 205 5/9.
Od Listów likwidacyjnych kop. 131 1/9.

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Dnia 27-go września 1882 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	650	7—
„ „ biała.......	—	—	750	8—
„ „ wyborowa .	—	—	850	880
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	5—	525
„ średnie...........	—	—	—	—
„ wadliwe.........	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	5—
Owies............. 141 f.	—	—	270	325
Gryka .... 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim 212 f	—	—	—	—
Groch polny 262 funt...	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.......	—	—	—	—
„ solone pud.......	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 400, żyta 550, jęczmienia — owsa 120, grochu polnego korcy —.

Koniczyna czerwowa od rs — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teresp. z dnia 26 września 1882 roku.

Pszenica wyborowa 148 — 153, średnia 120—135, ordynaryjna 100—110.

Żyto wyborowe 89—92, średnie 78—83, ordynaryjne 77—80.

Jęczmień wyborowy 80—99, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 82—83, średni 79—82, ordynaryjny 70—75.

Groch 100. **Gryka** 98 — —. **Kasza jaglana** — — — śred. — — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

CENY BARDZO NIZKIE.

WIELKI WYBÓR NOWOŚCI W CZYSTEJ WEŁNIE.

MAGAZYN BŁAWATNY

specjalnie wyrobów wełnianych,
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych,
pod firmą

W. KLECZYŃSKI i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności wielki wybór towarów na sezon obecny i to po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

BELLILE w kratkę, łokieć po kop. 13 i 18.
TARTANY 2 łokcie szerokości, łokieć po kop. 75 i rs. 1.
RYPSY w różnych kolorach, łokieć po kop. 22½ i 27½.
CREPY „ „ „ „ „ 30.
KASZMIRY czarne, podwójnej szerokości, łokieć po kop. 70, 80, 90, rs. 1, 1.25, 1.45, 1.60, 1.80 i 1.90.
ARMURY czarne, 2¼ łokcia szer. w najświeższych deseniach, łokieć po rs. 1.40, 1.90, 2, 2.25, 2.50,
VELVETY czarne, łokieć po kop. 65, 75, rs. 1, 1.10, 1.60.
VELVETY kolorowe, łokieć po kop. 75.
AKSAMITY czarne, łokieć po rs. 2.60, 3.25, 6 i 7.50.
CHUSTKI czysto wełniane, od rs. 2.50 sztuka. 2284

WIELKI WYBÓR NOWOŚCI W CZYSTEJ WEŁNIE.

CENY BARDZO NIZKIE.

ZDOLNA KRAJCZYNI

potrzebną jest od 1 Października, na korzystnych warunkach.
Zgłoszenia pod lit. **W. W. przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchman & Frendler, Senatorska № 22.** 2396—r

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 20 Września (2 Października) roku bieżącego 1882, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowcza, głośna i przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż będących w zawiadywaniu Warszawskiej Intendentury **szesśiu tysięcy stu ośmiu** par butów gotowych, na jednej podeszwie, przechowujących się w Brześciu-Litewsk., które do sprzedaży podzielone zostały na **sześć** osobnych partyj:

Pierwsza	partja	składa	się	z 1054	par.
Druga	„	„	„	„ 1054	„
Trzecia	„	„	„	„ 1000	„
Czwarta	„	„	„	„ 1000	„
Piąta	„	„	„	„ 1000	„
Szósta	„	„	„	„ 1000	„

Licytacja odbywać się będzie partjami, a ceny deklarować należy za jedną parę butów, nie zamieszczając przytem żadnych ułamków kopiejkowych.

Dla pewności dotrzymania umowy, wymaganem będzie złożenie vadium w gotowiznie lub wartościach pieniężnych, przyjmujących się na kaucje. Vadium takowe wynosić powinno 10% od wartości sprzedających się przedmiotów.

Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, jakoteż i deklaracje opieczętowane, jedne i drugie opatrzone **sześćdziesięcio-kopiejkowemi** markami stemplowemi, złożone być mają: lub nadesłane do Urzędu Licytacyjnego Zarządu Intendentury w Warszawie, nie później, jak do godziny 11-tej z rana, w dniu do licytacji oznaczonym.

Przystępujący do licytacji głośnej, składają na każdą partję vadium w ilości rs. 80, z tem, że po skończonej licytacji, utrzymujący się przy ostatnich cenach, nie wychodząc z Sali Licytacyjnej, uzupełnią takowe vadium do wysokości 10% od summy zaofiarowanej, w razie niewypełnienia tego warunku, vadium złożone staje się własnością skarbu i nabywca pozbawionym zostaje prawa odebrania zalicytowanych butów.

Do deklaracyj opieczętowanych załączyć należy vadium w stosunku 10% od summy ogólnej, podług cen w deklaracji zamieszczonych.

Mający przyjąć udział w licytacji głośnej, w podaniach swoich wymienić powinni: a) imie, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania; b) jakie mianowicie partje licytować pragną; c) na jaką summę (wyrazami) i w jakich wartościach pieniężnych vadium składają, oraz d) datę podania.

Te same szczegóły zawierać w sobie powinny i deklaracje opieczętowane, a oprócz ego ceny literami wypisane i oświadczenie poddania się wszelkim zatwierdzonym i ogłoszonym przepisom.

Podskrobywania żadne w deklaracjach opieczętowanych, miejsca mieć nie powinny; każdą zaś poprawkę objaśnić należy.

Adres na kopercie zawierającej w sobie deklarację opieczętowaną ma być następujący: **„Deklaracja do Zarządu Okręgowego Intendentury w Warszawie, dla przyjęcia udziału w licytacji stanowczej, w dniu 20 Września (2 Października) roku 1882 odbyć się mającej, na sprzedaż 6,108 par butow".**

Mający zamiar uczestniczyć w licytacji głośnej, osobiście, lub przez upełnomocnionych, nie będą mieli prawa podawać jednocześnie deklaracyj opieczętowanych. — Ceny drogą telegraficzną nadsyłane bezwarunkowo się nie przyjmują.

Buty sprzedające się są do obejrzenia w miejscu przechowywania onych, w Brześciu Litewskim, od godziny 10 z rana, do 2 po południu, każdodziennie, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych. — Udawać się należy w tym celu do Głównego Nadzorcy Brzesko-Litewskiego Składu potrzeb wojskowych.

Utrzymujący się na licytacji przy ostatnich cenach, winni złożone summy vadialne, pozostawić w wiedzy skarbu, aż do rozwiązania interesu, nie roszcząc żadnej z tego względu pretensji.

Warunki dotyczące w mowie będącej sprzedaży, interesowani odczytywać mogą w Zarządzie Intendentury w Warszawie, jakoteż w Zarządzie Składu potrzeb wojskowych, w Brześciu Litewskim każdodziennie, w **godzinach biurowych** posiedzeń. 2356r

W SKŁADZIE FORTEPIANÓW
Gebethnera i Wolffa
złożono w komis FORTEPIAN Bechsteina Nr 2,
nie używany, za bardzo umiarkowaną cenę. 2401r

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

643 Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.

BADEŃSKIE
Winogrona Kuracyjne,

otrzymał już Handel
Braci Wróbel
i odtąd stale otrzymywać będzie, wszelkie zamówienia ustnie lub listownie na sezon kuracyjny przyjmuje.
Krakowskie-Przedmieście № 1. r—2345

Magazyn Wyrobów Platerowanych
BRACI BUCH,

przeniesiony został na ulicę 5289
Wierzbową róg Niecałej Nr 2.

Fabryka i Magazyn
obówia damskiego i dziecinnego,
STANISŁAWA BLECHSCHMIDTA,
W WARSZAWIE,
egzystująca dotąd w gmachu starej poczty z dniem **1 Października r. b.**
przeniesioną zostaje na ulicę NOWY-SWIAT Nr 58, 1 piętro, od frontu.
Nadmienia się przytem, iż Filja magazynu przy ulicy **Czystej № 2,** pozostaje nadal w tem samem miejscu. 2348—r

Ulica TŁOMACKIE Nr 9.

PIERWSZA WARSZAWSKA
Fabryka Piór Strusich
EMANUELA SACHS

W WARSZAWIE,
mieści się obecnie przy **ul. Tłomackie № 9,** dom p. Bernszteina, na 1-m piętrze.
Wejście od placu Tłomackiego.
Zaopatrzona jest we wszelkie najświeższe artykuły w zakres jej specjalności wchodzące. — Fabryka przyjmuje również pióra do prania, farbowania i fryzowania, na sposób paryzki. r—2325

WEJŚCIE OD PLACU.

Nauka i wychowanie.

Bona niemka z polskim językiem, potrzebna jest na wieś. Ulica Złota № 28 lit. F, mieszkania № 12. 12612

Niemka młoda, przybyła ze wsi, pragnie przyjąć obowiązek bony w Warszawie. A. F. Oferty prosi przesłać do Kantoru Kurjera Warszawskiego. 12618

Towarzyszki poszukuje się dla panienki do wspólnej nauki. Konwersacja francuzka, fortepian na miejscu. Chmielna № 13a, mieszkania № 21. 12341

Francuzka młoda, z dyplomem, udziela lekcyj języka francuzkiego i konwersacji na godziny. Leszno 40A, u właściciela domu, od godz. 2 do 4. 12496

Lekcje muzyki udziela osoba mająca patent Instytutu Muzycznego. Aleksandrja № 6, mieszkania 8. 12050

Niemka rodowita życzy udzielać lekcje i konwersacji. Oferty prosi składać w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. P. P. 12394

Nauczycielka posiadająca wyższą muzykę (i język francuzki), udziela lekcyj w domu i na mieście. Wiadomość codziennie rano do 12-tej. Chmielna № 26, m. 10, w podwórzu na lewo. 12218

Student matematyki, który ukończył gimnazjum filologiczne, poszukuje lekcyj, lub korepetycyj za zapłatę, albo za stół i stancję. Oferty w Kantorze Kurjera, pod lit. A. S. 12397

Za rs. 5 miesięcznie udziela lekcyj muzyki nauczycielka z patentem. Ul. Krucza № 8, stróż wskaże. 12400

Bona z niemieckim językiem, wieku średniego, potrzebną jest zaraz lub od kwartału. Zgłosić się można tylko z odpowiedniemi świadectwami. Wolska № 15, do właściciela domu. 12386

Niemka rodowita, z patentem, życzy udzielać lekcje języka niemieckiego i muzyki, na godziny. Leszno № 2, m. 24, na 3-m piętrze.

Prof. de Prechamps. Długa 23 Eldorado, biuro nauczycielskie rekomenduje dobrą nauczycielkę, fortepian, po kop. 30 godzina, francuz nowo przybyły, żąda lekcyj. 12510

12-letnia francuzka, przy rodzicach, życzą ją oddać do towarzystwa panienek jej wieku, w zamożnym domu. Wiadomość w kiosku, róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 1305

Francuzka młoda, życzy przyjąć miejsce zaraz, w Warszawie lub na prowincji, do jednego lub dwojga dzieci. Oferty proszę składać w kiosku, róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 1310

Student matematyki życzy udzielać lekcje matematyki w zakresie nauk gimnazjów męzkich i żeńskich. Oferty proszę składać od adresem W. G. Chmielna 32, mie szk. 1.

Bona niemka z dobremi świadectwami, potrzebną jest do małych dzieci. Bliższa wiadomość w cukierni Kocha, na Krakowskiem-Przedmieściu. 12653

Nauczycielka z wyższym patentem i muzyką, poszukuje stałego miejsca. Wiadomość Ceglana № 1, mieszk. 2, między godziną 12—3. 12648

Osoby, posiadające praktycznie i teorycznie języki: francuzki i niemiecki, klasyczne przedmioty i muzykę, a życzące otrzymać miejsca nauczycielek na korzystnych warunkach, raczą się zgłosić na Jerozolimską ulicę, do domu pod № 32, mieszkania № 30. Bony: francuzki i niemki, mogą mieć również korzystne miejsca. Zastać można codziennie do godz. 10 rano. 12682

Potrzebny nauczyciel niemiec do lekcyj początkowych muzyki i niemieckiego języka. Zielna № 20, mieszk. 12. Tamże są do sprzedania piękne oleodruki. 12665

Student uniwersytetu znający gruntownie ruski i matematykę, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, ewentualnie na bardzo przystępnych warunkach. Agentura Ogłoszeń, Senatorska 22, lit. W. B. 1301

Egzercytować się można na pianinie. Wiadomość w kiosku, róg ulicy Zielnej i Chmielnej. 12683

Student Uniwersytetu poszukuje lekcyj. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. J. 1299

Guwerner niemiec poszukuje demi-place za umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 12654

Posady i prace.

Osoba, kompletnie uzdolniona, znająca dokładnie krój sukień i wszelkich okryć damskich, znająca się na krawieczyznie, przytem udzielająca lekcje kroju, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość Nowy-Świat № 40, w magazynie. 12546

Potrzebny jest zdolny pracownik introligatorski. Ul. Danielewiczowska № 4 lit. a, mieszkania 15, 2-gie piętro. 12568

Panna do strojów, potrzebna jest zaraz do magazynu Pelagji Gałeckiej, Krakowskie-Przedmieście № 85, 2-gie piętro. 12604

Gorzelany potrzebny. Wiadomość bliższa w hotelu Brühlowskim, u szwajcara w d. 6-m Października r. b., od godziny 11 rano do 1-szej po południu. 12603

Osoba umiejąca dobrze linjować na maszynie stolikowej, ręcznej, znajdzie korzystne zajęcie u Wilhelma Krousch. Żabia 4.

Panny do bielizny potrzebne zaraz. Mazowiecka № domu 8, mieszk. 11. 12554

Panny uzdolnione do roboty krawieckiej, staników głównie, potrzebne są zaraz. Niecała 7, 1-e piętro, od frontu. 125?7

Lakiernik posiadający znajomość smażenia lakieru, potrzebnym jest. Wiadomość w magazynie wyrobów gumowych F. Wierzbicki i S-ka. Róg Wierzbowej i Trębackiej.

Panny potrzebne są do maszyny Wilsona, do bielizny. Ulica Nowogrodzka № 25. mieszkania № 26. 12418

Potrzebnym jest na wieś Ekonom bezżenny, pilny, energiczny, z dobremi świadectwami. Zgłosić się do rządcy Wielka 13.

Panna znająca doskonale szycie białe i haft, poszukuje miejsca zaraz za pannę służącą, w miejscu lub na wyjazd. Może również przyjąć miejsce sklepowej w handlu galanteryjnym lub nicianym. Nowogrodzka № 10, mieszkania 6. 1283

Do interesu szynkarskiego blisko Warszawy, potrzebny jest subjekt, któryby zarazem mógł być kasjerem, może być człowiek familijny, potrzebna tylko poważna rekomendacja. Życzący sobie dostać to miejsce, zechcą złożyć adresa, wraz z powołaniem się na opinję i swojem curiculum vitae w kantorze pod lit. M. N. O. 12474

Uczeń potrzebny do nauki introligatorstwa. Nowy-Świat 53, zgłaszać się, prócz niedzieli. 12536

Panny potrzebne są do nauki prasowania i na stałe roboty. Pralnia gospodarska, Przejazd № 11. 12661

Panny potrzebne do bielizny, podręczne, maszynistka do maszyny Singera i do kroju. Rymarska № 12, mieszk. 9. 12657

Subjekt handlowy niedawno przybyły z prowincji, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje zajęcia zaraz lub od 1 Listopada. Łaskawe oferty upraszа składać w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. A. P. 12656

Osoba z dobremi świadectwami i rekomendacją, poszukuje miejsca do gospodarstwa, lub wyręczenia pani. Pańska № 69, mieszkania № 18. 1296

Potrzebny jest majster do cegielni praktyczny i energiczny. Wiadomość banhof Petersburski, od godziny 12 do 3 po południu, u inżeniera Łukina. 12645

Potrzebna zdatna Panna do maszyny Welheera i Wilsona, od 1 Października. Leszno № 14, mieszk. 8. 12641

Potrzebną jest Sklepowa z kaucją zaraz do składu wódek, dobrze obeznana w tymże fachu. Wiadomość na miejscu ulica Przejazd № 9. 12643

Kucharka uzdolniona przybyła z prowincji życzy sobie przyjąć obowiązek w Warszawie, zamieszkuje № 21A, ulica Widok. Wiadomość gdzie umeblowane pokoje. 12642

Osoba młoda poszukuje miejsca, uzdatniona: prać, prasować i znająca się na wszelkiem gospodarstwie, do jednej osoby. Żelazna № 41, mieszkanie stróż wskaże. 1309

Kupiec znający się dobrze na kupnie i sprzedaży zboża, który długie lata w Gdańsku i okolicy pracował, poszukuje w Warszawie, albo na prowincji zajęcia. Adresy pod lit. E. G. 12. 12650

Osoba nowo przybyła, wysokiego wzrostu, znająca dobrze rachunki i języki: niemiecki, polski, ruski, życzy przyjąć zaraz miejsce, w dużym magazynie lub sklepie, do sprzedaży. Oferty w kiosku, Plac teatralny, pod lit. W. K. 1303

Panna służąca potrzebną jest na wieś, z dobremi świadectwami. Wiadomość u rządcy, Wielka № 13. 12680

Panny potrzebne są do szycia zdolne, do nauki i do maszyny Singera. Królewska 1, mieszkania 22. 12671

Osoba w średnim wieku, miłej powierzchowności, pragnie przyjąć miejsce zarządzającej, w jakim interesie, lub do gospodarstwa, albo opieki nad panienkami. Wiadomość u Emilji Dobieckiej, Bielańska № 8, wejście od Danielewiczowskiej. 1312

Ogrodniczek potrzebnym jest. Wiadom. w magazynie F. Wierzbickiego i S-ki, w hotelu Angielskim. 1241

Kupno i sprzedaż.

Kupuję i płacę najlepiej: zegarki, biżuterję, złoto, srebro, od najmniejszej do największej ilości. Nowy-Świat № 59, obok Świętokrzyzkiej, mieszk. 15. Henryk Juwiler.

Fortepian o 7 oktawach, w bardzo dobrym stanie, za rs. 210 do sprzedania, pianina i fortepiany do wynajęcia w składzie J. Hinz, Nowy-Świat № 4. 11862

Fortepian o 7 okt., najnowszej konstrukcji, bardzo mało używany, z powodu zupełnego wyjazdu z Warszawy, jest do sprzedania za 350 rs. Wiadomość bliższa w restauracji p. Brogowskiego. Długa № 20. 12265

Cytra dobra, z metalowemi strunami, tanio do sprzedania. Marszałkowska, hotel Warszawsko-Wiedeński, mieszk. № 3. 12591

Wyprzedaż mebli dębowych, rzeźbionych, do sali jadalnej, szafy dla uczni. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta. 12595

Meble do sprzedania, garnitur, szafa, szafka do bielizny, stół i krzesła dębowe, lustra, tremo, konsolki, szeslong, stolik do samowara, kredens, fotele, zegar, dywan i różne meble. Wiadomość: Szpitalna № 2, m. 6, 1-sze piętro, z bramy na lewo. 12482

Meble tanio, kilka garniturów czarnych, orzechowych i całkiem krytych, oraz łóżka, szeslongi, sofy, toalety, otomany, stoły, kozety, w zakładzie mebli Michalskiego. Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej. 12267

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 12254

Fortepian zagraniczny, krótki, do sprzedania. Wilcza № 15A, m. 4. 12575

Tabakierka złota z miniaturą, biurko mahoniowe z bronzami, kilka obrazów olejnych, starych, szafka do numizmatów, do sprzedania. Saski Plac № 5, róg Królewskiej, w księgarni B. Bolcewicza. 12411

Do sprzedania suknia ślubna, biała, kaszmirowa, z atłasem, bardzo strojna za rs. 26, i czarna, z pięknego kaszmiru strojna, za rs. 21. Nowy-Świat № 23, mieszk. 14.

Aparata wszelkie, kompletnie urządzonej gorzelni, są do sprzedania w dominium Góra, przy stacji dr. żel. Nowy-Dwór. 12598

Powóz z fordeklem, nowego fasonu, mało co używany, z walizami i t. p. rzeczami, wszystko w bardzo dobrym stanie, pochodzący z jednej z pierwszorzędnych fabryk warszawskich, jest do sprzedania zaraz. obejrzeć go można na ul. Mazowieckiej № 4, u stangreta Stanisława. 12385

Mebli garnitur, cały kryty brokatelą, za rs. 70 i kilka lamp gazowych, do sprzedania. Tłomackie № 5, na 1-m piętrze. 12562

Do sprzedania: dwie kury zagraniczne, wyżeł biały, młody i koza. Nowolipie 20, mieszkania 20, drugie podwórze. 12558

Szafy 2 duże, lakierowane, z gabelotką, za szkłem, prawie nowe, z powodu zwinięcia sklepu, są do sprzedania. Królewska 25.

Ktoby miał do zbycia dolman aksamitny lub pluszowy, elegancki, modnego fasonu, używany, zechce zostawić swój adres w kiosku, róg Chmielnej i Zielnej pod literami A. S. 12424

Sprzedaje się kucyk i mały szaraban, z uprzężą. Wiadomość: ulica Dzika № 45, mieszkania 6. 12412

Sto sposobów kochania. (Książka nie dla dzieci). We wszystkich księgarniach kopiejek 20. (Skład główny: Oboźna 1, m. 3).

Fortepian i umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 11998

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 11523

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biórko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 11612

Łabędzi dwie pary, są do sprzedania. Wiadomość w magazynie bronzów, Nowy-Świat 59. 12574

Meble mało używane do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, toaleta, firanki, regulator. Twarda № 6, po lewej stronie, w pałacyku, lokalu 41. 12477

Meble do sprzedania: stół, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, 2 łóżka i szafka. Wspólna № 34a, mieszk. 17, stróż wskaże. 12964

Maszyna Singera, nowa, do sprzedania bardzo dobrze szyjąca, z dwu-letnią gwarancją. Marjańska № 5, mieszk. 13. 12638

Jest do sprzedania Fortepian o 7 oktawach, zupełnie w dobrym stanie. Maszyna do szycia i meble. Ulica Leszno № 17, mieszkania 28. 12649

2 szafy orzechowe, rozbierane i 2 szafki do bielizny orzechowe, są do sprzedania u stolarza. Ulica Wróbla № 9. 12667

Lambrekina zielona, pluszowa, szafa kuchenna oszklona, skrzypce, dobra kopja Stradwariusa do sprzedania. Elektoralna 7a, mieszkania 4. 1303

Stoliczek i fotelik antiki, są do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 26, m. 11.

Fortepian nowy, jest do sprzedania, w cenie rs. 430. Krakowskie-Przedmieście № 1, mieszk. № 14, wiadomość u stróża. 12663

Meble różne, lustra, naczynia kuchenne i kwiaty, do sprzedania z powodu wyjazdu. Jerozolimska № 26, mieszk. 8. 12655

Kareta podwójna na jednego lub parę koni, fabryki Sommera, do sprzedania, mało używana i świeżo odnowiona. Nowo-Wielka № 5, stróż wskaże. 1294

Do sprzedania fortepian, różne meble z 4 pokoi, kwiaty, dywany. Sienna 3. drugi dom od Marszałkowskiej, mieszk. 4. 12626

Fortepian fabryki Hofera, z angielską mechaniką, do sprzedania. Nowy-Świat 40, A. Gruszczyński. 12685

Fortepian o pół siodmej oktawy, do sprzedania, za 120 rs. Róg Świętojańskiej, Zapiecek № 1, mieszk. 10. 12636

Interesa handl. i majątk.

Rs. 7,500 do 10,000 potrzeba pożyczki, na dom w Warszawie, nie obciążony miejską pożyczką, którą spłacone będą. Wiadomość: Nowy-Świat 42, u właciciela. 1274

Pewne utrzymanie i tanio. Kawiarnia za rs. 200 do sprzedania. Wiadom.: Chmielna № 60, m 16, do 10 rano. 12601

Z powodu wyjazdu na prowincję, jest do odstąpienia sklep spożywczy, w dobór produktów zaopatrzony, dobrze procentujący. Wiadomość na miejscu: Browarna 13. 12354

Magle angielskie do sprzedania w dobrym stanie, z dobrem powodzeniem. Nowa-Wieś № 9. 12280

Interes korzystny a łatwy, od lat 15 prowadzony przez kobietę, gwarantujący utrzymanie przyzwoite, dla kilku osób, jest do odstąpienia zaraz, z przyczyny wyjazdu z wszelkiemi rekwizytami, umeblowaniem, mieszkaniem, oraz objaśnieniem i wyuczeniem zajęcia, za rs. 300. Bliższa wiadomość w kiosku, róg Kruczej i Żórawiej. 12500

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Piwna № domu 13. 12480

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia każdego czasu. Ulica Twarda № 39. 12405

Do wypożyczenia na dobrą hypotekę rs. 2,500 i 3,500. Wiadomość w kiosku, wprost domu Roezlera. 12417

Magle do sprzedania. Róg ulicy Brackiej i Jerozolimskiej № 8. 12521

Sklep spożywczy, owocarnia i wyroby żelazne do sprzedania. Szpitalna № 2. 1270

Sklep mydlarski z wystawą i gazem zaraz do sprzedania, blizko Krakowskiego-Przedmieścia. Wiadomość w kiosku na wprost domu Roezlera. 12390

Sklep Wiktuałów do sprzedania. Nowogrodzka № 15. Wiadom. na miejscu. 12398

Magle nowe, do sprzedania, na Nowej-Pradze. Ulica Nowo-Praska № 77, pod fabryką. 12060

Sklep z mieszkaniem do odstąpienia w każdym czasie. Trębacka № 11. 12547

Z powodu słabości zdrowia jest do odstąpienia w każdym czasie sklep korzenny, przy ulicy Żelaznej pod № 15, na bardzo dogodnych warunkach. 12555

Sklep Wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 12. 12659

Jest do sprzedania Bawarja z jedzeniami i bilardem. Wiadomość przy ulicy Granicznej № 9, w traktyjerni. 12652

Handel wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Wspólna № 16. 12679

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, z powodu ciasnego mieszkania. Ulica Żelazna № 32. 12678

Folwark przeszło 5 włók, bardzo dobrej ziemi i łąki, 7 wiorst od Łowicza, szosą, zaraz do sprzedania. Wiadomość w kiosku obok Kopernika lit. W. R. 12677

Sklep mydlarski, dystrybucyjno-piśmienny, jest do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ulica Freta № 21, wiadomość w tymże sklepie. 12674

Restauracja do odstąpienia, z powodu wyjazdu. Leszno № 10. 12673

Magle do sprzedania, przy ulicy Nowy-Świat 8. 12672

Dystrybucja jest do sprzedania zaraz. Królewska № 43. 12681

Sklep wiktuałów na przystępnych warunkach, w każdym czasie do odstąpienia. Marszałkowska № 8. 1304

Sklep wiktuałów, egzystujący od lat 20, do sprzedania tanio. Marszałkowska № 6e.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 69. 1311

Restauracja od lat 8 istniejąca, do wynajęcia na Nowej Pradze. Wiadomość: Stara Praga, ul. Panieńska № 417B, u właścicielki domu. 1307

Lokale.

Osuszanie lokali, wentylacja, ogrzewanie, dezinfekcja, niszczenie grzyba, ocena hygieniczna mieszkań, inżenier Kosiński. Krucza 10b. 12628

Apartament świeżo odnowiony z wodociągiem, zlewem i gazem, do wynajęcia od 1 Października. Wiadomość w biurze właściciela domu, lub u rządcy. Miodowa № 11.

Sześć pokoi na parterze, od frontu, z wszelkiemi dogodnościami, oraz dwa lokale po trzy pokoje, do wynajęcia od 1-go Października. Instytutowa № 6. Bliższa wiadomość u miejscowego stróża. 12539

Na Chłodnej № 52, 4 lokale, po 2 pokoje z kuchnią, (na 1-m i 2-m piętrze), czyste i wygodne, po 180 i 200 rubli rocznie, do wynajęcia od 1 Października. Z takowych można urządzić i większe pomieszkanie.

Pokój kompletnie umeblowany, z usługą, potrzebny jest w okolicy placu Teatralnego. Cena od 12 do 18 rs. miesięcznie. Adresy składać można w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. K. F. 1288

Pokój z meblami lub bez, ze wspólnym przedpokojem, do wynajęcia od 1-go Października r. b., dla pojedyńczej osoby. W razie żądania może być z usługą i stołem, za przystępną cenę, na rogu Elektoralnej i Białej. Wiadomość w magazynie wyrobów jubilerskich Mankielewicza, w gmachu teatralnym. 1287

Do wynajęcia od 8 Października pokój kawalerski dla spokojnego lokatora. Wiadomość przy ul. Świętokrzyzkiej № 16, m. 13.

Na pryncypalnej ulicy, jest do odstąpienia część sklepu, na interes wekslowy. Reflektanci zechcą swój adres złożyć poste-restante K. K. № 2, Warszawa. 12600

Lokale różne familijne i kawalerskie, od wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Do wynajęcia zaraz, za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej, w domu № 11, 2 duże Składy, 8 Wozowni na składy towarów, jedna obszerna Góra, Suterena, piwnice i 2 Lokale mieszkalne. Wiadomość w zarządzie domu. 11312

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Ulica Ząbkowska № 207, na Pradze. 12534

Pokój z usługą i opałem za rs. 10 miesięcznie. Leszno № 61. lokalu 5. 12513

Salon z balkonem i sypialnią, gustownie umeblowany. Widok № 21a, obok Marszałkowskiej. 1-sze piętro, front, lokalu № 3.

Do wynajęcia od 1 Października stajnia i wozownia dla dorożkarza lub furmana, z mieszkaniem. Nowolipki № 37. 12523

Ważne! Obszerne lokale fabryczne, oraz siła parowa do wynajęcia, za przystępną cenę, przy Wolskich rogatkach. Wiadomość: ulica Zaokopowa № 11, u właściciela domu. 12324

Do najęcia od dnia 1 Października r. b. salonik z balkonem, pokój o jednem oknie, przedpokój, kuchnia, zlew, rocznie 180 rs. Wiadomość pod № 33 Krochmalna. 12328

Przy ulicy Prostej № 4, drugi dom od rogu Twardej, zaraz do wynajęcia 3 mieszkania od rs. 90 do 200 rocznie, z wodociągiem, zlewem, komórką i piwnicą, położone obok ogrodu, zupełnie świeżo wyrestaurowane. 12338

Lokale odrestaurowane, 1, 2 i 3 pokojowe, oraz sklep z mieszkaniem frontowem do wynajęcia. Twarda № 36. 11705

Do wynajęcia zaraz, przy rogatce Belwederskiej, w pobliżu tramwajów za 30 rs. kwartalnie, domek w ogródku, 3 pokoje i kuchnia na dole, pokój z kuchnią na górze. Bliższa wiadomość Jerozolimska 5A, mieszk. 1. 12395

Lokal tanio! dla emeryta lub urzędnika, złożony z salonu, pokoju jadalnego, sypialnego, dziecinnego, przedpokoju, kuchni, balkonu i werendy i t. p., jest do wynajęcia za rogatką Belwederską, 10 minut od stacji tramwaju. Mieszkanie jest w domu masiv murowanym, w ładnym ogrodzie. Wiadomość u F. Wierzbickiego i S-ki, hotel Angielski.

Przejazd 9. Do odnajęcia od 1 Października r. b. 3 pokoje, przedpokój, na 1-m piętrze od frontu, za rs. 380. Wiadomość w tymże domu w Cukierni Górskiego, lub u rządcy domu. 12658

Za rs. 18 miesięcznie pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i fortepianem dla przyzwoitej damy. Mazowiecka № 1, mieszkania 18, w oficynie. 12629

Poszukuje się mieszkania od 1 Października z 4-ch pokojów, ze zlewem, wodociągiem, śpiżarką, waterklozetem, na parterze, lub 1-m piętrze, w cenie około rs. 400 rocznie. Również jest do sprzedania amerykan zupełnie nowy, i szory z bronzem. Uprasza się o składanie adresów w Kantorze Kurjera, pod lit. A. Z. 12651

Do wynajęcia od 8 Października r. b., sklep z mieszkaniem, piwnicą i drwalnią, za rs. 350 rocznie. Leszno № 37 nowy. 12633

Do wynajęcia pokój z meblami, usługą i samowarem, od 1-go Października. Ulica Marszałkowska № 65, mieszk. 5. 12639

Pokoje umeblowane, małe i duże do wynajęcia zaraz. Bracka № 5, mieszk. 20.

2 Pokoje przedpokój, kuchnia, na parterze, do wynajęcia od 1-go Października. Chmielna № 23, mieszk. 14. 12637

Do wynajęcia od d. 8 Października r. b. 2 Pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, za rs. 180 rocznie. Wiadomość pod № 33 Krochmalna na rogu Żelaznej. 12640

Zaraz do wynzjęcie 3 pokoje, przedpokój, na 1-m piętrze, dla adwokata lub doktora, kawalera, rocznie 400 rs. Wiadomość w cukierni Górskiego, Przejazd, № 9 nowy.

Pod № 47 przy ulicy Nowy-Świat, jest do wynajęcia od 1 Października r. b., lokal na 2-m piętrze, od frontu, złożony z sześciu pokojów, za cenę roczną rs. 850. Stróż Józef wskaże. 12684

Pokój, elegancko, umeblowany, z usługą, wygodami, dla kawalerów. Stare-Miasto, domu № 18, mieszk. 8, 1-e piętro. 12686

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Adres warszawskiego zakładu opakowań fabryki parowej pak i skrzyń, oraz przedsiębiorstwa przewozowego, Waliców № 1. Na który zwracając uwagę szanownej publiczności, zawiadamia, że na opakowania mebli, fortepianów, szkła, porcelany i t. p. przedmiotów, oraz przewóz takowych, obstalunki przyjmuje do możliwie nizkich cenach, poręczając za dokładność załatwienia obstalunku, z czem się szczególniej przy przeprowadzkach kwartalnych poleca. 12634

Akuszerka O. Gumińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę. Ulica Szpitalna № 2, m. № 14.

Kobieta w średnim wieku, zdolna, poszukuje miejsca, do sklepu piekarskiego lub do zarządu domu, z kaucją. Wiadomość: Długa № 5, w kawiarni. — Tamże jest do zbycia patent piwny do Nowego Roku, jako też meble i sprzęty gospodarskie. 1261

Najtańsze kapelusze damskie i stroiki, w nowo otworzonym magazynie, pod firmą, „Kamilla.“ № 6a ulica Marszałkowska № 6a. O wyborze, guście i cenach łaskawe panie przekonać się zechcą na miejscu. 12366

Egzercytować się można na fortepianie Kralla o 7 oktawach. Leszno № 54, m. 7. Tamże pokój dla kawalera. 1233

Do wynajęcia od 1 Października 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami. Cena nizka; tamże do sprzedania wózek i kołyska, dziecinne. Wiadom.: Bracka № 4, mieszk. 13. 12332

Panna potrzebną jest, znająca się na krawieczyznie, do domu prywatnego.—Tamże jest maszyna do szycia, systemu Polacka & Shmidta, w dobrym stanie i cztery poszewki pąsowe, jodwabne, zupełnie nowe. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie 5a, szwajcar wskaże. 12531

Akuszerka na Chmielnej № 22, przyjmuje do siebie na słabość i zamówienia na miasto. 1190

Akuszerka Wanda S., ulica Elektoralna № 17, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, tak miejscowe, jako i przybyłe z prowincji, zapewniając troskliwą opiekę i dyskrecję. 11590

Mężatka z powodu śmierci swego drugiego dziecka, życzy sobie przyjąć dziecko na troskliwe wychowanie, ponieważ ono będzie całem jej zajęciem. Ulica Rybaki № 31, mieszk. 7. 12630

Mamka z sześciotygodniowym pokarmem jest u akuszerki. Ul. Freta 45. 12606

Mamka z bardzo obfitym pokarmem, brunetka młoda, bez długu, w domu prywatnym, jest zaraz do umieszczenia. Praga, dom Pancera, ulica Wołowa № 239, wiadomość u stróża. 12549

Mamki młode, z obfitym pokarmem, u akuszerki. Marjańska № 3. 12676

Mamki wiejskie, u akuszerki Brzozowskiej. Sosnowa 5. 12675

Mamka miejska, lepszej konduity, z bardzo obfitym pokarmem, zdrowa, poszukuje miejsca w domu zamożnym, u akuszerki Ulica Śliska № 10. 12670

Kto z ludzi bezdzietnych pragnąłby przyjąć za własne, sierotę, chłopczyka trzynastoletniego, ujmującej powierzchowności, pochodzenia szlacheckiego, mającego elementarne wiadomości, raczy nadesłać oferty pod literami A. J. 13, do kantoru Kurjera Warszawskiego. 12685

Dziewczynka 5-letnia blondynka, z krótko przystrzyżonemi włosami, w dniu 27 b. m. w południe, wyszła z domu na ul. Książęcą i dotychczas nie wróciła. Ktoby o niej miał jaką wiadomość raczy odprowadzić do opiekunki, mieszkającej przy ulicy Książęcej № 1. lokalu 16. 12532

W poniedziałek, o godzinie 8 wieczór przy banhofie petersburskim, lub też na Nowej Pradze, zginął piesek mały, presa czarny, włos długi, świecący, na szyi wstążeczka, za wynalezienie i odstawienie pod № 3. Pańska, (stróż wkaże), nagrody rs. 3.

Pinczery i nie pinczery i jeden szczeniak do gospodarskiego użytku, są tanio do nabycia. Ul. Królewska № 23, stróż wskaże.

Wyżeł do sprzedania, w drugiem polu, ładny. Ulica Włodzimierska № 10, stróż wskaże. 12625

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 16 (28) Сентября 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.